

ILUSTROWANA GAZETA ŚLĄSKA

KATOLIK

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Nakładca: Zjednoczone Wydawnictwo Gazet,
Sp. z ogr. odp. Katowice.
Druk: Drukarnia Śląska Sp. z ogr. odp.
Katowice — Telefony: 308-78 i 304-26.

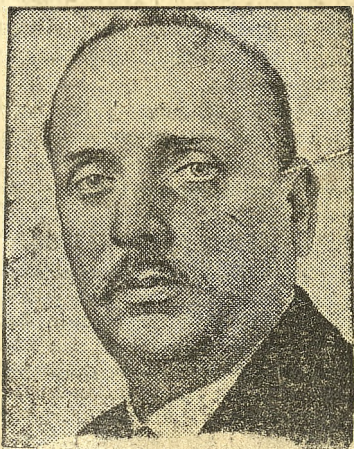
Redakcja:
Katowice, ul. Batorego 2, tylny dom I p.
Telefon do godz. 22-giej — nr 314-14.
Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula,
Chorzów I.

Administracja:
Katowice, ul. Batorego 2, oficyna II p.
Telefon: 314-14.
Konto P. K. O.: Katowice 304.540.
Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Abonament:
miesięcznie na pocztę lub u agenta
z odnośnikiem do domu
przyjmują: poczta (listowi), agenci,
kioski i Administracja. **1,50**

CENNIK OGŁOSZEŃ: Za jeden wiersz jednołamowy (70 m/m) na stronie tytułowej zł. 0,60, w tekście redakcyjnym zł. 0,50, w dziale ogłoszeniowym za wiersz jednołamowy (35 m/m) zł. 0,15.
Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym pierwsze słowo i tytuły druk zł. 0,15, dalsze słowa zł. 0,10.

Plebiscyt w Austrii w dniu 10 kwietnia br. Prezydent Miklas ustąpił



Prezydent Miklas.

WIEDEŃ. W niedzielę o godz. 20.40 odbyła się konferencja prasowa, zwołana przez szefa prasy niemieckiej z Berlina Hansa Lasara, który oznajmił dziennikarzom zagranicznym następujące dwie wiadomości:

Prezydent republiki austriackiej Miklas zrezygnował i przekazał swe obowiązki kanclerzowi Seys Inquartowi.

W niedzielę, dnia 10 kwietnia br. odbędzie się tajne i powszechne głosowanie, w którym wezmą udział mężczyźni i kobiety, mający 20 lat.

Głosowanie odbędzie się w sprawie ponownego złączenia z Rzeszą niemiecką (Wiedervereinigung). W powszechnym głosowaniu rozstrzygać będzie większość głosów.

Na zapytanie, jak długo potrwa pobyt wojska niemieckiego w Austrii, Lasar odpowiedział: Ponieważ pobyt wojska jest wizytą przyjacielską, to gospodarz nie może pytać gościa jak długo ma pozostawać. Tym bardziej, że przewidziana jest rewizyta.

Szef prasowy Berlina zaprzeczył również pogłoskom zagranicznym, jakoby Schuschnigg miał być zastrzelony. Schuschnigg przebywa w Wiedniu.

STRAŻE PRZEDNIE

WIEDEŃ. O godzinie 2.30 w nocy wkroczyły do Wiednia oddziały straży przedniej niemieckiej dwukrotnie zmotywowanej a mianowicie oddział rozpoznawczy nr 7 i batalion cyklistów nr 2 z Monachium. Oddziały te skoncentrowane zostały w koszarach.

Ulice Wiednia zalane wiosennym słońcem od samego rana zapelnily sie odświętnie przybranymi tłumami. Samo miasto ma wykład niecodzienny z domów powiewała ogromne flagi ze znakiem swastyki. Ludzie na ulicach trzymali chorągiewki lub też nałożyli opaski ze swastyką.

Przybycie oddziałów głównej kolumny wojsk niemieckich oczekiwane jest w Wiedniu około godz. 14.

HITLER CIAGLE W LINZU

WIEDEŃ. Według wiadomości urzędowych, kanclerz Hitler dotąd jeszcze znajduje się w Linzu.

WIEDEŃ. Radio wiedeńskie ogłosiło wczoraj następujący komunikat: Kanclerz Hitler do Wiednia dziś nie przyjedzie. Odwołujemy iluminację miasta, ale flagi niechaj dalej powiewają.

GOERING ZASTĄPI HITLERA W AUSTRII.

BERLIN. Gdy kanclerz Hitler powróci do Rzeszy, udać się ma podobno do Austrii marszałek Goering, zastępujący obecnie kanclerza w kierownictwie bieżących spraw państwa.

ZALECENIE...

WIEDEŃ. Były związkowy naczelnik austriackiej młodzieży hr Thurn Valsassina zalecił w swych słowach pożegnawych by młodzież austriacka wstępowala w szeregi młodzieży hitlerowskiej dla dalszej współpracy ku chwale ojczyzny.

REJESTRACJA ROCZNIKA 1920

WIEDEŃ. Biuletyn urzędowy „Rathauskorrespondenz” ogłasza że wszyscy urodzeni w roku 1920 mają do końca marca br. zgłosić się w urzędzie meldunkowym mieszkańców Wiednia, celem rejestracji.

ODSLONIĘCIE POPIERSIA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

WARSZAWA. W niedzielę w godzinach rannych odbyła się podniosła uroczystość odsłonięcia popiersia Marszałka Józefa Piłsudskiego zorganizowana staraniem zarządu grodzkiego i komendy Związku Rezerwistów pracowników tramwajów i autobusów m. st. Warszawy.

RIBBENTROP NIE MA CO CZEKAĆ...

LONDYN. W kołach zbliżonych do ambasady niemieckiej twierdzą, iż minister von Ribbentrop opuści samolotem Londyn jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego.

LONDYN. Min. von Ribbentrop wystartował z lotniska w Croydon o godz. 12.25, udając się do Berlina.

Wielka katastrofa kopalniana w Indiach

LONDYN. Z Haidarabad donoszą, że skutkiem eksplozji w kopalni węgla w Singareini zginęło 47 osób a 40 odniosło ciężkie obrażenia. Wśród zabitych znajduje się 3 Europejczyków.

DELEGACI POLSCY NA GENERALNĄ KONGREGACJĘ OO. JEZUITÓW

MIASTO WATYKAŃSKIE. Do Rzymu zjeżdżają już uczestnicy generalnej kongregacji Towarzystwa Jezusowego, rozpoczynającej się, jak wiadomo, w dniu 11 bm. Polskę reprezentują na kongregacji księża prowincjali Stanisław Sopuch i Władysław Lohn oraz delegaci prowincji (wielkopolsko-mazowieckiej i małopolskiej) księża Jan Rostworowski, Jan Urban, Józef Godaczewski i Stanisław Bednarski. Nadesłane.

Katastrofa kolejowa w Niemczech

Na linii kolejowej Flensburg-Kiel wydarzyła się we czwartek w południe poważna katastrofa kolejowa. Na dworcu w Lindauis pociąg osobowy najechał na pociąg robotniczy. Lokomotywa i kilka wagonów pociągu osobowego rozbiło się i wyskoczyło z szyn. Siedem pasażerów i dwóch kolejarzy zostało rannych. Dwóch pasażerów odwieziono do szpitala, gdyż doznali ciężkiego wstrząsu mózgu.

Po 40-tym roku życia nie wolno pracować w Stanach Zjednoczonych

Około 16 milionów ludzi w Stanach Zjednoczonych liczy od 40 do 65 lat życia. Co roku większa liczba z tej grupy nie może dostać pracy. Robotnicy po 40 latach są wyrzucani z przemysłu. Departament Pracy zbadał wiele zakładów przemysłowych i w 37,7% zakładów ustanowiono określoną granicę wieku, poza którą nie najmują robotników. W niektórych fabrykach granicą wieku jest poniżej 40. Po większej części granica wieku jest między 40 a 46, w niektórych fabrykach jest granica wieku między 46 a 51, tych jest zaledwie kilka.

Nikom nie powinna być obca — troska o losy dzieci rodziców bez pracy.

Minister dla kształtowania politycznej woli narodu

WIEDEŃ. Prezydent zamianował na wniosek kanclerza Seyss Inquarta obecnego przewodcę partii narodowo-socjalistycznej majora w stanie spoczynku Huberta Klausnera ministrami „dla kształtowania politycznej woli narodu” — nowa forma organizacji frontu patriotycznego na nowych zasadach, przewodcę grupy S. S. Kaltebrunnera, dra Wimmera i przewodcę narodowo-socjalistycznego związku żołnierzy płk. Angelisa — sekretarzami stanu i przydzielili sekretarza stanu dr. Wimmera do ogólnej dyspozycji w zakresie działań kanclerza z wyjątkiem spraw zagranicznych i bezpieczeństwa kraju, a sekretarza stanu Kaltebrunnera dla spraw bezpieczeństwa i sekretarza stanu Angelisa do spraw obrony kraju.

Sekretarz stanu Skubel ustąpił. WIEDEŃ. Urzędowo komunikują, że dziś we wszystkich szkołach nadal nie będzie zajęć.

Wydane zostało rozporządzenie, regulujące kurs marki niemieckiej, którą mają wszystkie domy bankowe i kantory wymieniać bez ograniczeń niemieckim żołnierzom po kursie 1 marka = 1 szylingów 30 gr.

Skład nowego gabinetu Bluma

PARYŻ. Wczoraj o godz. 18.30 premier Blum przedstawił prezydentowi republiki francuskiej Lebrunowi listę nowego rządu w składzie następującym:

premier i minister skarbu — Leon Blum,
budżet — Valliere,
sprawy zagraniczne — Paul Boncour,

ministrowie bez teki — Paul Faure, Albert Sarraut, koordynacja zagadnień Afryki północnej. Violette, Steeg, Frossard, propaganda — koordynacja wszystkich resortów przy prezydium rady ministrów — Vincent Auriol,

sprawy wewnętrzne — Dormoy,
sprawiedliwość — Rucart,
obrona narodowa — Daladier,
marynarka wojskowa — Campinchi,
lotnictwo — Guy la Chambre,
oświata — Jean Zay,
rolnictwo — Monnet,
roboty publiczne — Jules Moch,
praca — Albert Serol,
handel — Pierre Cot,
P. T. T. — Lebas,
emerytury — Riviere,
zdrowie publiczne — Gentin,
kolonie — Marius Moutet.

Wojska gen. Franco prą naprzód

SALAMANKA. Kwatery główna wojsk gen. Franco komunikuje, że po przejściu mostu Ellete zajęto wioskę Maile, Los Collados i okolice Montalbanu. Nieprzyjacieli, którzy w tym miejscu stawiali opór, poniosli ciężkie straty. Następnie zajęto Sanjuan, Eerige,

Muela de Abadilla i Val de Conejos. Wszystkie te miejscowości położone są po lewej stronie rzeki Martin. Na prawym wybrzeżu zajęto: wzgórze Guardia i wioski Albalade del Arzebispo, Azaila i Escatron. Wojska postępują w dalszym ciągu naprzód.

Nowa klęska Chińczyków

TOKIO. W północnej części prowincji Szansi kolumny japońskie, które zajęły Hoku, po zniszczeniu oddziału chińskiego, liczącego tysiąc żołnierzy, wkroczyły następnie do Tungczai, ważnego punktu strategicznego. Japończycy przedarli się w

tych miejscu przez linie chińskie, rozbijając trzytysięczny oddział chińskich komunistów.

W południowej części prowincji Szansi, w bitwie, która trwała od 11 bm., Chińczycy stracili około 25 tys. ludzi. W ręce wojsk

japońskich dostał się obfity materiał wojenny: 4 sztandary, 300 karabinów maszynowych, 50 moździerzy, 8 tys. karabinów, 25 tys. granatów ręcznych, 120 lokomotyw i 500 wagonów.

Wiadomości bieżące.

Poniedziałek
14
marca

Dziś: Matyldy
Jutro: Longina m.
Wsch. sl.: 5,42.
Zach. sl.: 17,26.

Pogoda na poniedziałek

Po mglistym poranku rozpogodzenie w godzinach przedpołudniowych. Po południu nawrót zachmurzenia i możliwość drobnych opadów.

KATOLICKIE WYDAWNICTWO KART ŚWIATECZNYCH

(—) Towarzystwo Czytelni Ludowych w Poznaniu wydało pocztówki świąteczne na Wielkanoc. Ze względu na to, że na rynku jest dużo wydawnictw niechrześcijańskich, zwracamy na to wydawnictwo uwagę. Katolicy powinni przysłać życzenia świąteczne na kartach katolickiego pochodzenia. Zamówienia należy kierować pod adresem: Towarzystwo Czytelni Ludowych. Poznań. Al. Marszałka Piłsudskiego 1.

PRZEWODNIK KATOLICKI W NIEMCZACH ZAKAZANY

(—) Bayrischer Regierungsanzeiger z 3-go marca br. ogłasza, że z rozporządzenia kierownika SS i szefa policji niemieckiej rozpowszechnianie i czytanie wychodzącego w Poznaniu tygodnika „Przewodnik Katolicki” zostało w całym Niemczech aż do odwołania zakazane. — Warto zanotować, że zakaz Gestapo powołuje się na rozporządzenie Hindenburga z 28 lutego 1933 roku. „O obronie przed komunistycznymi wpływami swądu zakazanych państwu”.

ZGON CZYTELNIKA „KATOLIKA”

(—) W czwartek 10 bm. w godzinach wieczornych zmarł po krótkiej ale ciężkiej chorobie śp. Józef Górecki w Pawłowie, doczekałszy się 75 lat życia. Śp. Górecki należał do najstarszych czytelników „Katolika”, był członkiem Stowarzyszenia Katolickich Meżów w Pawłowie przede wszystkim zaś był wzorowym obywatelem i dobrym Polakiem. Niech odpoczywa w Bogu. O zgonie śp. Zmarłego donoszą po żałobcy w smutku żona Katarzyna, syn i córki.

EGZAMIN NA POMOCNIKÓW OGRODNICZYCH

(—) Śląska Izba Rolnicza wzywa uczniów ogrodniczych którzy w dniu 1 kwietnia br. ukończą trzy lata nauki ogrodniczej w kwalifikowanym zakładzie ogrodniczym do pisemnego zgłoszenia się do egzaminu na pomocników ogrodniczych w terminie do 24 marca br. Do zgłoszenia dołączyć należy: świadectwo szkolne, świadectwo ukończenia nauki ogrodnictwa zatwierdzone przez urząd gminny, świadectwo ukończenia dwumiesięcznego kursu dla młodych ogrodników oraz ewent. świadectwo ukończenia szkoły ogrodniczej. Egzamin odbędzie się na początku kwietnia. Adres: Śląska Izba Rolnicza, Katowice Ligonia 36.

TARG NA BYDŁO I KONIE W NOWEJ WSI.

(—) Dnia 29 bm. w Nowej Wsi odbędzie się targ na bydło, konie i zwierzęta domowe. Gmina nie będzie pobierała opłat targowych.

Chorzów

KONTROLA MIESIĘCZNA BEZROBOTNYCH W CHORZOWIE

(—) Miesięczna kontrola bezrobotnych w m. marcu odbędzie się według następującego porządku: poniedziałek 14 bm. mężczyźni od litery A—G, wtorek 15 bm. mężczyźni od litery H do L, środa 16 bm. mężczyźni od litery M—R, czwartek 17 bm. mężczyźni od litery S—Z, piątek 18 bm. wszystkie kobiety fizyczne od litery A—Z. Kontrola odbędzie się na targowisku koni w Chorzowie I, przy ul. Batorego od godz. 8,30—12. Miesięczna kontrola bezrobotnych fizycznych jak i umysłowych Chorzowa III odbędzie się dnia 21 marca br. od godz. 8—12 w Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Chorzowie III, pokój nr 9. Niestawienie się do kontroli według powyższego porządku pociąga za sobą skreślenie z ewidencji bezrobotnych.

DAR KUPIECZA POLSKIEGO W CHORZOWIE

(—) Kupiectwo polskie miasta Chorzowa zorganizowane w Związku Polskich Samodzielnych Chrześcijańskich Kupców, funduje sztandar dla Miejskiego Instytutu Kształcenia Handlowego w Chorzowie. Instytut obejmuje Liceum Handlowe, Gimnazjum Kupieckie i Dozręczalnicę Szkoły Kupieckiej. Wzór sztandaru w drodze konkursu rozpisano na terenie Państwowej Szkoły Sztuk Zdobniczych i Przemysłowo-Artystycznego w Krakowie. Pierwsza nagroda uzyskał projekt p. Jadwigi Łopaczewskiej — przedstawiający z jednej strony Orła Polskiego na granatowym tle, z drugiej strony Małkę Boską Ostrobramską na tle niebieskim. Całość ozdobiona jest stylizowanymi motywami i odpowiednimi napisami. Poświęcenia sztandaru odbędzie się 19 marca z okazji uroczystego nadania szkółom Miejskiego Instytutu Kształcenia Handlowego imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego i wmurowania tablicy pamiątkowej w gmachu Instytutu.

Pan Wojewoda Grażyński na uroczystej odprawie OMP-iaków

Katowice, 13 marca.
Kierownictwo śląskie organizacji młodzieżowej, OMP. Oddziału Młodzieży z okazji 5-lecia organizacji zwołał do Katowic na ub. niedzielę uroczystą odprawę. Odbędzie się ona z udziałem P. Wojewody Grażyńskiego w sali wojewódzkiego Domu Oświatowego.

Odprawę zagałę i powitał licznych gości z P. Wojewodą śląskim na czele delegat Związku Powstańców Śląskich do OMP. p. mec. Witczak. Naczelny opiekun organizacji Młodzieży Powstańczej wyjaśnił cel odprawy i jej uroczysty charakter. Odprawa została zwołana dla ustalenia wiosennej letniego programu pracy organizacji i dla zaakcentowania pięcioletniej jej działalności. Po sprawozdaniach pp. Kostki i Kuczwicza, zabrał głos P. Wojewoda dr Grażyński, wygłaszając przemówienie, które w streszczeniu podajemy poniżej.

Przemówienie P. Wojewody

Pan Wojewoda nakreślił na wstępie zadania współczesnego pokolenia Polski. Naczelnym hasłem, które winno zkuć energię tak starszego jak młodego pokolenia, to budowa Państwa Polskiego w oparciu o zorganizowany Naród. Hasło to winno stać się własnością całego społeczeństwa. Z takiego sformułowania naczelnego wynika też właściwy stosunek pojęć narodu i państwa. W kilku doskonałych skrótach historycznych scharakteryzował Pan Wojewoda przebieg tego stosunku na przestrzeni dziejów Polski. Wtedy byliśmy u szczytu

potęgi, kiedy istniała harmonia w rozumieniu interesów narodu i państwa. Nigdy nie może być żadnej sprzeczności między dobrem Narodu a dobrem Państwa. Nie wolno popępiać błędów przeszłości w tej dziedzinie. Musimy szarmonizować myśl państwową z myślą narodową. Do realizacji tego hasła naczelnego trzeba heroicznego i solidarnego wysiłku całego społeczeństwa. Chłop, robotnik i inteligent muszą stanąć w jednym szeregu bez żadnych różnic klasowych czy stanowych. Różnice mogą dotyczyć jedynie pełnionej funkcji społecznej. Każdy jednak jest sługą Narodu, jakkolwiek stanowisko pełni. W odpowiedzialności moralnej za losy Państwa i Narodu jesteśmy wszyscy równi. Na drodze realizacyjnej stają przed nami z jednej strony zadania usunięcia zaniedbań zaborców tak w dziedzinie kulturalnej, jak gospodarczej, a z drugiej strony konieczność dorównania innym narodom w Europie. Sytuacja ogólnoeuropejska jest z dnia na dzień poważniejsza. Polska musi więc zdobyć się na natychmiastowy i olbrzymi wysiłek. Hasło obrony narodowej rzuconego przez Naczelnego Wodza Armii nie należy traktować defensywnie. Obrona narodowa zawisła by w próżni, jeśli nie zostałaby poparta powszechną i pozytywną mobilizacją wszystkich sił duchownych i materialnych całego Narodu. Trzeba — powiedział Pan Wojewoda — zespolić instynkt uczucia i wolę szerokich mas z pojęciem Państwa Polskiego. Wtedy dopiero w praktyce urzeczywistnimy słuszne hasło konsolidacji.

Wreszcie Pan Wojewoda omówił jako dwa zasadnicze elementy polskiego ideału wychowawczego: postulat wychowania religijnego, celem odgródzenia się od światopoglądów materialistycznych oraz konieczność przejęcia wychowania młodzieży ideałami narodowymi i państwowymi. Wychowanie mocnego charakteru człowieka i dzielnego fizycznie obywatela żołnierza — oto zadanie każdej organizacji młodzieżowej w Polsce. Wreszcie w koniecznej dziś przebudowie gospodarczo-społecznej Polski młodzież musi odegrać pozytywną rolę.

Pan Wojewoda zakończył przemówienie mocnym apelem do Młodzieży Powstańczej, aby pozytywnym wysiłkiem i entuzjazmem przyczyniła się do urzeczywistnienia na Śląsku mocy polskiej i potęgi przez powszechną konsolidację narodową. Niechaj konsolidacja na Śląsku nie będzie tylko frazesem, ale rzeczywistością.

Młodzież kilkakrotnie przerywała Panu Wojewodzie przemówienie oklaskami a po zakończeniu urządziła mu żywiołową owację.

Po przemówieniu Pana Wojewody zespół młodych Polek i OMP-iaków wygłosił zbiorową recytację patriotyczną, a prezes Zarządu Gł. OMP, p. Adolf Kempny skreślił program najbliższych zamierzeń organizacji. Pod koniec pierwszej części zebrania uczcili pamięć członka OMP, śp. Buloła, który zmarł onegdaj wskutek ran zadanych przez młodziemców w Tarnowskich Górach.

Dalsze części odprawy były poświęcone wewnętrznym sprawom organizacyjnym O. M. P.

WAŻNE DLA WŁAŚCICIELI SĄDÓW

(P) W związku z obecnymi zmianami pogody zachodzi obawa, że w razie nadejścia nawet lekkich mrozów uszkodzone zostaną drzewa owocowe oraz mogą rozmnożyć się pasożyty i szkodniki drzew. Magistrat w Pszczynie zwraca uwagę na ten fakt zaznaczając, że niebezpieczeństwo przemarzenia drzew oraz rozmnożenia się pasożytów i szkodników można zmniejszyć pobielaniem pni i konarów oraz przez oczyszczenie drzew z zeschłych liści i owadów, które po zebraniu należy spalić. Magistrat jest w posiadaniu odpowiedniego aparatu i prace te wykonuje za zwrotem kosztów własnych. Zgłoszenia kierować do miejskiego urzędu budowlanego w czasie od godz. 11—12.

Rybnik

UZUPEŁNIENIE SKŁADU WYDZIAŁU POWIATOWEGO W RYBNIKU

(R) W miejsce ustępującego członka Wydziału p. inż. Serafina z Niewiadomia który objął członkostwo po gener. dyr. Wojciechowskim a ostatnio przeniósł się do Katowic, Wydział Powiatowy ustalił powierzyć wakujące miejsce nadwidyktorowi Rybnickiego Gwarectwa Węglowego p. inż. Krupińskiemu.

W RZUCHOWIE POWSTAŁA SZKOŁA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO

(R) Śląska Izba Rolnicza w Katowicach utworzyła w zamku przy dworze w Rzuchowie nową szkołę gospodarstwa wiejskiego dla dzieci. Szkoła przyjęła na razie 35 uczniów. — które znajdą pomieszczenie w internacie przy szkole. Kurs będzie trwał rok przy czym opłaty za utrzymanie, mieszkarnie i takse szkolna wynoszą 30 zł miesięcznie. Kierowniczką nowej placówki została zamianowana inż. roln. p. Kopeciova. Powstanie nowej uczelni na terenie wiejskiego powiatu, której potrzeba była konieczna społeczeństwu powiatu z zadowoleniem.

ZA POBICIE POLICJANTA

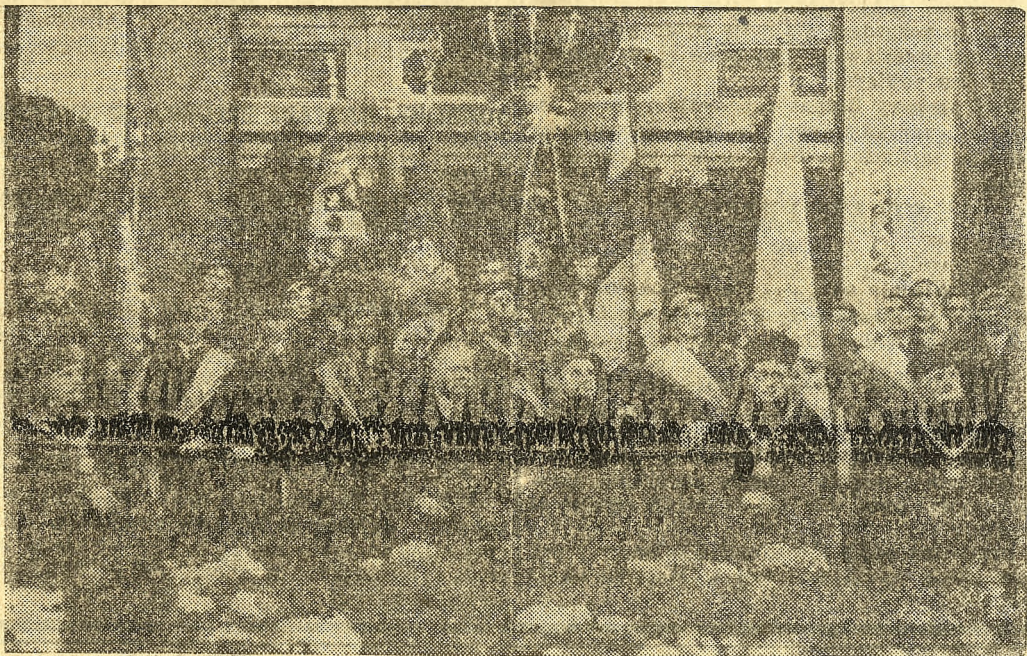
(R) W ub. piątek przed sądem okręgowym w Rybniku toczyła się rozprawa o pobicie policjanta. Na ławie oskarżonych zasiadli: Paszcenda, Szymczyk, Szklany i Marcol mieszkańcy Człotowa. W czerwcu ub. roku na zabawie tanecznej w Człotowie oskarżeni wszczęli bójkę. W awanturze interweniował przodownik policji z Czerwionki Stąki. Awanturnicy rzucili się na policjanta i pobili go. W wyniku rozprawy zostali skazani: Paszcenda, Szymczyk i Marcol na dwa lata więzienia. Szklany na rok z zawieszeniem.

Tarnowskie Góry

NOWY ODDZIAŁ OZN.

(T) 6. marca w szkole w Mikolesce przy liczonym udziale obywateli odbyło się zebranie organizacyjne celem utworzenia oddziału Obozu Zjednoczenia Narodowego. Zebranie zagaile tymczasowy pełnomocnik OZN, p. Józef Paździor. W skład prezydium oddziału weszli pp. Ratka Józef — prezes, Burek Walter — zastępca prezesa, Paździor Józef — sekret, Foks Feliks — zast. Ziaja Klemens — skarbnik, jako ławnicy: Piecuch Wawrzyn, Jaks Wincenty, Pradelok Jan, Piecuch Emanuel, Kurek Józef, Szoltysik Jan, Jeziorny Józef i Janik Bronisław. — W Lasowicach odbyło się 6 bm. zebranie Oddziału OZN, na którym referat wygłosił kier. szkoły Grabiec.

Najistotniejszą formą udzielania pomocy bezrobotnym — to praca.



Podium auli uniwersytetu w Poznaniu w czasie akademii ku czci prezydenta Hoovera.

Program uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego w dniu 19 marca

WARSZAWA. Naczelny komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego wystosował następujący okólnik do wojewódzkich, powiatowych i lokalnych komitetów uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego:

Dzień 19 marca nie jest dniem żałoby narodowej. Dniem takim jest dzień 12 maja — dzień śmierci Józefa Piłsudskiego.

Za życia Józefa Piłsudskiego data ta była dniem radosnym, w którym szły ku niemu najgorętsze życzenia, przepojone uczuciem, jakie każdy z nas we własnym sercu obudził.

W dniu 19 marca Komendant jest bardziej wśród nas obecny, niż każdego innego dnia. Nasze myśli są przy Nim, przy Jego osobie, przy tym wszystkim, co Swym wielkim sercem ukochał, czego dokonał i do czego dążył. Istotą obchodu tej rocznicy jest dążenie do zespolenia się myślą i uczuciem z Józefem Piłsudskim — a poparte czynem.

Oficjalną stroną obchodu stanowić będzie:

WYDATKI NA OŚWIATĘ W CHORZOWIE.

(—) W budżecie Chorzowa na rok 1938-39 przewidziano na oświatę sumę 588.000 zł. W ramach wydatków na oświatę znajdują się pozycje na remont szkół, przeprowadzenie nowych inwestycji w szkołach i kupno pomocy szkolnych. Miasto postawiło sobie za zadanie zradiofonizowanie wszystkich szkół. Poważną pozycję w wydatkach zajmuje także Miejski Ośrodek Oświaty, w którym urządzono świetlice dla organizacji, prowadzi się w nim wykłady Uniwersytetu Powszechnego. Koszt utrzymania Ośrodka pokrywa także częściowo Urząd Wojewódzki, który dostarczały instytucji biblioteki wartości 15.000 zł i różnych sprzętów świetlicowych, wartości 11.000 zł. Miasto w bieżącym roku budżetowym prelimitowało na Ośrodek Oświatowy subwencję w kwocie 25.000 zł. Poważną subwencję przeznaczyło miasto na utrzymanie Muzeum Miejskiego i na zakup dalszych zbiorów. Wreszcie powiększono subwencję na utrzymanie Domu Ludowego o 40.000 zł.

Pszczyna

TARG NA KONIE W MIKOŁOWIE

(P) Targ na konie w Mikołowie odbędzie się w środę, 16 marca. Spośród zwierząt raziowych z powodu zarazy pryszczycy został aż do odwołania zakazany.

Austria pod władzą Niemiec

Wypadki w nocy z piątku na sobotę

Radio wiedeńskie podało późnym wieczorem następującą wiadomość: „Prezydent związkowy pod naciskiem sytuacji wewnętrznej powołał do kierowania agendami rządu ministra związkowego Seyss-Inquarta.”

O północy wiadomy był już

SKŁAD NOWEGO RZĄDU AUSTRIACKIEGO.

Przedstawia się on jak następuje:

Kancelerz, minister spr. wewnętrznych i minister obrony krajowej — Seyss-Inquart. Wicekanclerz — Glaise-Horstenau — dotychczasowy minister bez teki, który wszedł do rządu Schuschnigga jako przedstawiciel grupy sympatyzującej z nar. socjalistami tzw. Betont-nationale. Minister spraw zagranicznych — Wilhelm Wolf, dotychczasowy radca ministerialny w austriackim min. spr. zagr., który ostatnio zajmował się specjalnie kwestią stosunków prasowych i kulturalnych niemiecko-austriackich. W Berlinie uważany jest jako „persona grata”. Minister sprawiedliwości — Hueber, adwokat z Salzburga, b. minister, szwagier feldmarszałka Goeringa, ożeniony z jego siostrą, zamieszkałą w Austrii. Minister oświaty — Menghin, prof. uniwersytetu wiedeńskiego, wybitny narodowy socjalista, b. członek tzw. Komisji Siedmiu, na czele której stali Leopold i Taw. Min. opieki społecznej — dr Jury znany narodowy socjalista, dotychczasowy zastępca kierownika referatu dla spraw nar. socj. w głównej komendie Frontu Patriotycznego. Min. skarbu — Neumayer, dotychczasowy kierownik tego resortu. Min. rolnictwa i lasów — inż. Reinthaler, wybitny narodowy socjalista. Min. komunikacji — Fischboeck, który po umowie w Berchtesgaden otrzymał zadanie doprowadzenia do zbliżenia gospodarczego między Austrią i Niemcami.

Dotychczasowy podsekretarz stanu dla spraw bezpieczeństwa Skubel prezydent policji wiedeńskiej wszedł do rządu jako przydzielony do kanclerza podsekretarz stanu dla spraw bezpieczeństwa. Podsekretarzem stanu do spraw propagandy (Willensbildung) mianowany został major Klausner, narodowy socjalista, który objął jednocześnie stanowisko kierownika całego ruchu narodowo-socjalistycznego na terenie Austrii.

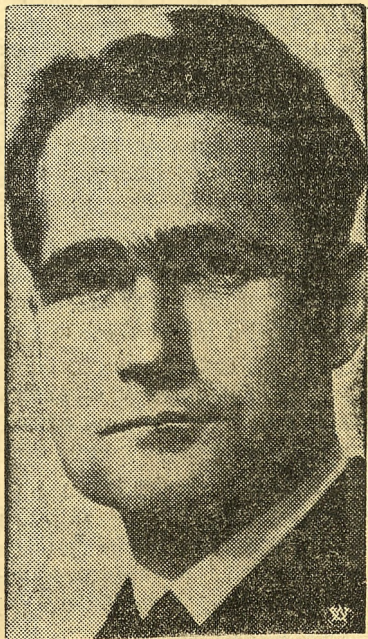
Drugim podsekretarzem stanu do spr. bezpieczeństwa został mianowany Kaltenbrunner.

Mimo późnych godzin, na ulicach Wiednia panował ogromny ruch. Grupy narodowych socjalistów maszerowały z wyciskaniem, witane przez przechodniów okrzykami „Heil Hitler!” Wszędzie słychać było okrzyki antyżydowskie. Dotarła również wiadomość, że przybycie czoła zmotoryzowanej kolumny niemieckiej do Wiednia spodziewane jest za parę godzin. — Gmach urzędu kanclerskiego obsadzony został gęstym podwójnym kordonem bojówek narodowo-socjalistycznych, które nikogo nie dopuszczają do wnętrza gmachu. Przejmowanie urzędów przez narodowych socjalistów odbyło się ponoć w zupełnym porządku. Nad Wiedniem ukazał się również mialy w nocy wywiadowcze samoloty niemieckie.

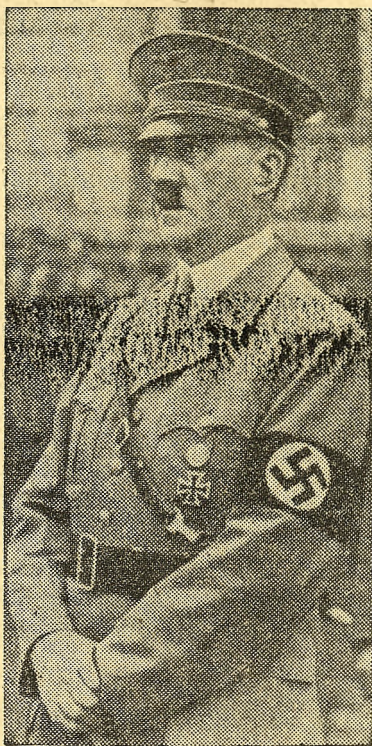
O godz. 23-ej radiostacja wiedeńska poraz pierwszy w swej historii nadała pieśń hitlerowską „Horst-Wessel”. Tak samo jak radio opasowane zostały przez hitlerowców wszystkie agendy austriackiego biura prasowego.

Noc upłynęła we Wiedniu względnie spokojnie.

Kancel. Schuschniggowi i kilku członkom jego rządu, którzy zamierzali opuścić Wiedeń i udać się do Budapesztu stanęło na przeszkodzie zarządzenie nowego władcy Austrii Seyss-Inquarta, który zatrzymał ich w gmachu urzędu kanclerskiego pod strażą policji i oddziałów szturmowych.



Zastępca kanclerza Hitlera min. Hess.



Kancelerz Adolf Hitler.

Wojska niemieckie w Austrii

BERLIN. Niemieckie Biuro inf. donosi, że wczoraj o godz. 5,30 na wezwanie kanclerza Austrii dr Seyss Inquarta wojska niemieckie przekroczyły granicę w Schaeferding pod Passau. Wkraczające na terytorium Austrii wojska niemieckie były owacyjnie witane przez ludność.

WIEDEŃ. Wojska niemieckie, maszerujące na Wiedeń, posuwają się szybko, spotykane owacyjnie przez ludność. Wojsko austriackie oddaje im honory. Przybycie oddziałów niemieckich do Wiednia spodziewane jest około godz. 17-ej.

Hitler odwiedził swój dom rodzinny

WIEDEŃ. Kanclerz Hitler przybył o godz. 14-ej na terytorium Austrii i odwiedził w Braunau am Inn swój dom rodzinny. Prawdopodobnie kanclerz uda się również do Goding gdzie są pochowani jego rodzice.

Kancelerz Hitler wkracza do Linzu

WIEDEŃ. O godz. 15-ej do Linzu wkroczyły owacyjnie witane przez ludność i wojska austriackie oddziały pancerne armii niemieckiej. Z oddziałami tymi wjechał do Linzu kanclerz Hitler.

Około godz. 16-ej rozpoczęła się na rynku przed ratuszem Linzu olbrzymia manifestacja, w czasie której przemawiał kanclerz Hitler.

Oni to nazywają „przyjazną wizytą”...

WIEDEŃ. Urzędowo komunikują: Wczoraj o godz. 8 rano na teren Austrii wkroczyły wojska niemieckie celem złożenia przyjaznej wizyty armii austriackiej. Austriacki

Olbrzymie tłumy witały kanclerza manifestacyjnie, nie pozwolono tylko obrzucać Hitlera kwiatami.

150 SAMOLOTÓW

WIEDEŃ. Prasa podaje że ilość samolotów niemieckich, które wylądowały na lotnisku w Aspern wynosi około 150.

Goering zastępuje Hitlera

BERLIN. Niemieckie Biuro informacyjne donosi urzędowo: Kanclerz Hitler na czas swej koniecznej nieobecności w Berlinie powierzył swe zastępstwo marszałkowi Goeringowi.

BERLIN. W związku z powierzeniem marszałkowi Goeringowi funkcji zastępcy kanclerza Hitlera zauważyć należy iż fakt ten przewidywany był poprzednio na okres wizyty rymskiej. Wypadki austriackie przyspieszyły te decyzje.

Kraza tu obecnie pogłoski że wobec nowej sytuacji wewnętrznej politycznej możliwe jest że kanclerz Rzeszy zachowa funkcję wodza całego narodu niemieckiego pozostawiając władzę kanclerską w Niemczech Goeringowi.

W Austrii pozostałby dotychczasowy prezydent Miklas i kanclerz Seyss Inquart.

Wrzenie wśród robotników

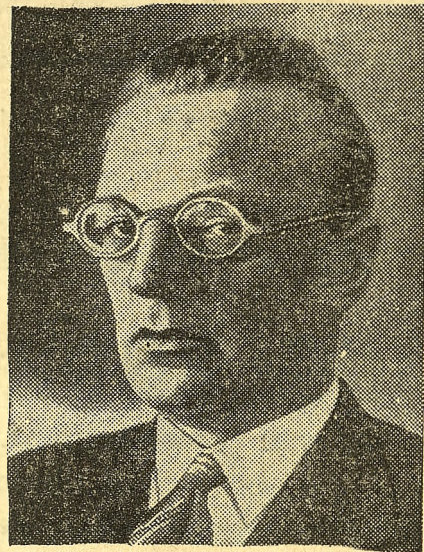
WIEDEŃ. W kołach robotniczych ostatnie wydarzenia wywołały poważny niepokój i wrzenie. W dzielnicach robotniczych ulice są prawie puste. Zarówno socjalistyczni, jak i chrześcijańscy robotnicy demonstracyjnie pozostają w domach. W kołach politycznych liczą się z możliwością strajków protestacyjnych i zaburzeń.

Praga nie mobilizuje

PRAGA. Wydarzenia austriackie wywołały w Pradze jak najsilniejsze poruszenie. Pisma wydają nadzwyczajne wydania, które są rozchwytywane.

Zarządcono ścisłą kontrolę granicy austriackiej.

Czynniki miarodajne oceniają sytuację jako b. poważną. Zwołano nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów.



Kancelerz Seyss Inquart.

Proklamacja Hitlera

BERLIN. 12 bm. o godz. 11 odbyła się w ministerstwie propagandy Rzeszy konferencja dla prasy zagranicznej, podczas której odczytał min. Goebbels tekst proklamacji kanclerza Hitlera. Proklamacja ta odczytana o godz. 12 w południe przez min. Goebbelsa przed mikrofonem została nadana przez wszystkie rozgłośnie niemieckie.

Na wstępie proklamacji kanclerz mówi o trosce, z jaką patrzył na ucisk odłamu narodu niemieckiego, związanego z całością Rzeszy nie tylko krwią, ale i historią. Rok 1866 zamknął okres tego współżycia. Wojna europejska doprowadziła do ponownego zbratania się dwóch niemieckich narodów. Następujący zaś po niej okres stanowił jedno pasmo nieszczęść wewnętrznych i zewnętrznych Austrii. Istniał tam ustrój, nie posiadający żadnego moralnego prawa istnienia. Kanclerz przez całe lata ostrzegał (?), że system rządzenia w Austrii jest groźny, gdyż wytwarza wiele niebezpiecznego fanatyzmu, który doprowadzić może do groźnego wybuchu, poza tym zaś, że silna Rzesza nie może patrzeć obojętnie na los przeszło 6 milionów Niemców austriackich. Emigracja austriacka była w tym okresie niezwykle liczna, gdyż wynosiła 40 tys. osób, które zmuszone były zbiec do Rzeszy.

Pierwszej próbie złagodzenia tej sytuacji kanclerz dokonał 11 lipca 1936 r.

Układ ten jednak został natychmiast złamany. Drugą próbą było spotkanie w Berchtesgaden, gdzie kanclerz zmuszony był jako przedstawiciel narodu niemieckiego rozmawiać z człowiekiem, nie posiadającym żadnych moralnych uprawnień do przemawiania w imieniu Niemców austriackich. Kanclerz usiłował przekonać go, wskazując, że Austria ma prawo do swobodnego (?) wypowiedzenia swej woli.

Próba złagodzenia sytuacji przez układ w Berchtesgaden nie powiodła się. Niebawem metody, jakimi posługiwać się chciał Schuschnigg przy przeprowadzeniu zapowiadzanego plebiscytu, doprowadziłyby do nowego uniemożliwienia swobodnego wypowiedzenia się mieszkańców Austrii, legalizując system gwałtu.

Zapowiedziany plebiscyt był wyraźnym oszustwem (?) wyborczym. Naród niemiecki w Austrii sam (?) przeciwko temu wystąpił. Rząd Rzeszy ze swej strony zapewnia, że nie zgodzi się, aby w przyszłości naród austriacki nie mógł swobodnie rządzić się systemem, jakiego sam pragnie. Rzesza niemiecka zapewni Austrii swą pełną pomoc. Dziś przekraczające granice Austrii we wszystkich punktach wojska niemieckie wszelkich broni, wkraczają do Austrii jako do bratniego narodu.

Proklamację swą kończy kanclerz wyrażeniem radości, iż będzie mógł na nowo przybyć do kraju, który stanowi jego bliższą ojczyznę.

WIEDEŃ. Proklamacja Hitlera odczytana przez radio przez Goebbelsa, wysłuchana była przez tysiączne tłumy mieszkańców Wiednia za pośrednictwem licznych głośników, ustawionych w całym mieście.

Proklamacja Hitlera przyjęta była z niesłychanym entuzjazmem przez słuchaczy. Po zakończeniu transmisji radiowej odbyły się wielkie owoacje na cześć Hitlera.

Spóźnione protesty Londynu i Paryża

LONDYN. Po rannym posiedzeniu gabinetu brytyjskiego został wydany następujący komunikat:

„Gabinet dyskutował wydarzenia w Austrii i przyjął do wiadomości, że w Berlinie złożony został protest brytyjski w najostrejszej formie. Premier i minister spraw zagranicznych przed tym uczynili podobny krok wobec ministra Ribbentropa. Gabinet jest zdania, że postępowanie rządu niemieckiego musi wywrzeć najbardziej ujemne skutki na stosunki angielsko-niemieckie i na zaufanie publiczne w całej Europie. Rząd brytyjski pozostaje w najściślejszym kontakcie z rządem francuskim i nieprzerwanie zajmuje się sytuacją. Ministrowie pozostaną w obrębie Londynu w czasie weekendu i w każdym razie gabinet zbierze się znowu najpóźniej w poniedziałek.”

WŁOCHY ŚCIŚLE NEUTRALNE.

RZYM. Opinia włoska śledzi z wielkim zainteresowaniem rozwój wydarzeń w Austrii, ale dzienniki powstrzymują się od komentarzy ogłaszając jedynie obszerną kronikę wypadków oraz informując o reakcjach miarodajnej opinii niemieckiej. Również zachowują szczególną powściągliwość, zaznaczając tylko, że wobec wielkiej powagi sytuacji oraz braku dokładnych informacji Włochy zachowają muszą ścisłą rezerwę dyplomatyczną.

Krótkie to oświadczenie złożone zostało przed nadejściem wiadomości o dymisji kanclerza Schuschnigga nie wywołało dotychczas żadnej reakcji włoskich sfer miarodajnych. W zagranicznych kołach prasowych zmianę na stanowisku kanclerza austriackiego oceniają jako fakt bardzo doniosły dla dalszego kształtowania się stosunków między Rzeszą a Austrią, zważywszy, że następca Schuschnigga Seyss Inquart cieszy się opinią męża zaufania kanclerza Hitlera.

Znamienny telegram do Mussoliniego

BERLIN. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Linzu: Kanclerz Hitler wysłał do Mussoliniego następującą depeszę:

Do Jego Ekscelencji, włoskiego pre-

zydenta ministrów i wodza faszystowskich Włoch.

Mussolini, nigdy Panu tego nie zapomnę.

(—) Adolf Hitler.

Dramatyczna ucieczka wdowy po kanclerzu Dollfussie

BRATISLAWA. Wśród wiedeńczyków, którym udało się uciec z granicę w pierwszych godzinach przewrotu hitlerowskiego w Austrii znalazła się pani Malwina Dollfuss, wdowa po zamordowanym kanclerzu Austrii. Pani Dollfuss pod opieką księcia Loewenstein udała się samochodem na teren Czechosłowacji wraz z dwojgiem dzieci.

W jak dramatycznych okolicznościach odbywała się ucieczka pani Dollfuss dowodzi

fakt, że wdowa po kanclerzu zdecydowała się na ucieczkę z ciężko chorym synkiem, który ma złamaną nogę.

Pani Dollfuss zatrzymała się w Bratisławie, stolicy Słowaczyny. Osoby, witające panią Dollfuss stwierdziły, że tragiczna wdowa była zupełnie fizycznie wyczerpana dramatyczną ucieczką. Ze zmęczenia i zdenerwowania drżała na całym ciele.

Walery Łoziński

ZAKŁĘTY DWÓR

2) (Ciąg dalszy).

Kiedy śród drogi (na) któryś z sąsiednich jarmarków zagościł do Organisty małym mieszczanin z pobliskich miasteczek. Organista inny znowu tok nadawał gawędę. Przed staromiejskimi baraniarzami drwił z szewców starosolskich, przed radymiejskimi powroźnikami wyszydzał dowcipnie krakowieckich kuśnierzy, przed drohobyckimi cebularzami opowiadał niestworzone rzeczy o komarzańskich sądownikach i tak naodwrot, zawsze jednak jedni i drudzy ubawili się jak najlepiej, a wracając, nie pominęliby za nic w świecie Organistę.

Dla przejeżdżających oficjalistów prywatnych miał Organista zapas anegdotek o dziwactwach okolicznych panów, zaś panów rozśmieszał dowcipami kradzieżami i oszustwami oficjalistów, jednym słowem, wszystkich bawił wybornie, a wszystkich w inny sposób.

Poznawszy z tej strony garbatego Organistę, łatwiej już domyślać się, czemu to karczma jego tak świetnie zawdzięczała powodzenie.

Ale czasby wreszcie zajrzeć do niej do środka. W izbie szynkownej panuje niesłychany hałas i wrzawa. Na popołudniową nogadankę światła zeszła się cała gromada rzeczychońska do Organistę i zajęła od końca do końca główny stół, co od przytulonego pod drzwiami szynkwasu ciągnął się aż do przeciwległej ściany.

Na głównym miejscu oczywiście rozparł się wójt z należytą powagą, za nim rzędem podług wielku i mienia celniej zasiedli gospodarze.

Garbatego Organistę z zwicniętą na barkach jarmarkę (nakrycie głowy u żydów), z swym jednostajnym zawsze napół dobrodusznym, napół szyderczym uśmiechem na ustach, smuje się z miejsca na miejsce i wnet temu, wnet o wemu z sporej blaszanej przylewa mianierki. Już to po swoim zwyczaju dla wszystkich jest niezmiennie uprzejmy, ale szczególniejsza jakaś cześć i uwaga poświęca człowiekowi, co tuż przy boku wójta siedzi za stołem, a właściwie zdaje się tej wodzić w zgromadzeniu. Wszyscy słuchają bacznie na jego słowa i jak się zdaje, raczą się jego traktamentem.

Z tym wszystkim widać z jego stroju i powierzchowności, że nie należy wcale do gromady. Jest to niemłody już silnej i krepiej budowy człowiek, w czarnym okrągłym kapeluszu na głowie i krótkiej, szerokim rzemieniem przepasanej siermiędze zwyczajnego szarego koloru. Małe, czarne plamy mazi rozsiane hojnie po twarzy, rękach i całej odzieży, każą się domniemywać w nim jednego z owych wiejskich przemysłowców, co jednokonnym wózkiem z wielkim zapasem swego towaru przeciąga odleglejsze od miasteczek okolice.

Rzeczywiście „kum Dmytro”, jak go wszyscy nazywają, był przejeżdżającym maziarzem, ale bardzo dobrze znanym i nader często widzianym w tych stronach. Znać to już po samej poufale, z jaką niemal z wszystkimi bez wyjątku tyka sobie gospodarzami, że nie pierwszy raz ma zaszczyt raczyć swym kosztem rzeczychońską gromadę.

W tej chwili coś wielce ważnego prawi zgromadzonym gospodarzom. — bo wszyscy tak pilnie i uważnie wlepiłi weń oczy, jak gdyby pragnęli pochwycić i zrozumieć każde słowo, zanim mu jeszcze z ust wypadnie

Kum Dmytro z jakimś osobliwym rozprawia ferworem (zapalem) i naciśnięciem:

— Nic darmo niema na świecie! Bóg, coć przecie hojność najwyższa, nie przyrzekł nam darmo szczęścia ani za życia,

ani po śmierci. Ziemia nie żywi nas darmo, wszystko musimy okupywać taniej lub drożej, łatwiej lub trudniej... Wybyście jednak wszystko chcieli darmo! — dorzucił po chwili i pięścią w stół uderzył, a potem z niechęcią kapelusza zrzucił z głowy.

Teraz dopiero można lepiej przypatrzyć się jego twarzy, a twarz ta osobliwsza jakiś przedstawia wyraz. Dość raz na nią rzucić okiem, a nie tak łatwo wypadnie z pamięci. Gesty, krótko ostrzyżony, czarnymi plamami mazi okryty zarost brody pozostawia tylko małą wolną przestrzeń około nosa i oczu, które pod niskim, wypukłym czołem biegają tak ruchliwie i niespokojnie, że niepodobna żadną miarą odgadnąć ich barwy. Nos zadarty w górę z szeroko rozwartymi nozdrzami nadaje całej fizjonomii pewien wyraz dzikiej namietności, podczas kiedy szczególnie uformowana czaszka i silnie zaciśnięte usta zdają się świadczyć o niepospolitej energii i sile ducha.

Ostatnie słowa jego sprawiły wielkie wrażenie na całym zgromadzeniu.

Sam wójt, Iwan Chudoba, posunął zamaszystą czapkę barania z lewego ucha na prawe i odezwał się z niejakim wahaniem:

— Tać niema co mówić, kumie Dmytrze, macie słusność. Ale my nie chcemy bynajmniej darmo, nie wiemy tylko co robić.

— Kto nie wie, powinien się dowiedzieć — odparł maziarz krótko.

— A u kogo? — zapytał wójt dalej.

Maziarz potarł ręką po czole.

— U kogo? — powtórzył po chwili.

— U siebie samego, u własnego sumienia i rozumu.

— Hm — wycedził wójt nie ze wszystkiem zadowolony.

— Mówicie, kumie, jakbyście zadawali zagadki — ozwał się z boku dziesiętnik (przełożony nad oficjalistami dworskimi): Mykita Tandara, najpierw-

szy „mudrahel“ (z ukr. mędrak) w gromadzie.

Maziarz zamyślił się czegoś.

— Nie czas jeszcze — szepnął po chwili, jakby sam do siebie.

— Jakto nie czas jeszcze? — zapytał wójt.

— Nie czas jeszcze, abym ja wam rozwiązywał zagadki, kiedy sami nie umiecie.

— Hm — wybknął wójt na nowo.

Maziarz spojrzął nagle do okna, jakby kogoś niecierpliwie wglądając, potem pochylił głowę na piersi i bebnąc palcami po stole, odezwał się po krótkim namyśle, jakby od njechcenia:

— Domagacie się wielkiej ulgi, wielkiej laski, wielkiego podarunku od ludzi, których nienawidzicie, którym zlorzeczycie.

— Ba, alboż możemy inaczej? — poderwał od szarego końca dawny polowy (nadzorca nad robotnikami polnymi) dworski, Hryć Wenczór.

Maziarz niecierpliwie zabębnił po stole.

— Ot, ciemno wam w głowie i kwita. Nie sędzicie nic z rozumu, na wszystko patrzycie według pozorów. Pokrzywdzi was lotr mandatarjusz (urzędnik w dawnej administracji galicyjskiej, zależny od dziedzica i władzy państwowej), — dziedzic winien, uciśnię niecnota ekonom, dziedzic winien.

— Ho, ho! — przerwał jakiś ponurego oblicza, niemłody już chłop od szarego końca. — Musicie niemało za maź targować od panów, kiedy tak zawsze staćcie po ich stronie.

Maziarz zmarszczył czoło, chciał coś przedko odpowiedzieć, ale powstrzymał się nagle. Machnął tylko ręką i obracając się ku szynkwasowi, zawołał żywo i wesoło:

— Jeszcze garniec wódki! panie Organisto.

— Ho, ho, co robicie, kumie Dmytrze — upomniał ten i ów u stołu, lubo wsz-

scy z zadowoleniem poruszyli się na swych ławach.

— At, żeby nie znać licha! jeszcze po kieliszeczku! panowie gromada!

— Ta! — przyzwalał wójt z poważnym uśmiechem za siebie i całą gromadę.

Nowy kielich szybko wokół stołu obiegł kolej.

— Wasze zdrowie, kumie Dmytrze — powtarzał jeden gospodarz po drugim, wychylając duszkiem blaszaną miarke.

Kum Dmytro znowu zamyślał się głęboko, a czasami ukradkiem wzywał przez okno.

— Czy oczekujecie kogo, kumie? — zapytał Mykita Tandara.

— Nie, patrzę tylko, czy wysoko słońce na niebie, dziś jeszcze muszę jechać dalej — odparł obojętnie.

— Jedziecie i nic nam już nie powiecie? — ozwał się wójt z niejakim ubolewaniem.

— A cóż wam mam mówić, kiedy mi wierzyć nie chcecie?

— Ah! — tłumaczył się urzędnik gromadzki, jakby napół obrażony tym wyrzutem.

Maziarz potarł ręką po czole, a oko dziwnym jakimś zajaśniało mu blaskiem.

— Cóż chcecie? — rzekł po chwili z przekonującym naciskiem — wiercie albo nie wiercie, ale powiadam wam na sumienie, że od was tylko zależy, — aby od dziś za rok nikt w całym kraju nie znał pańszczyzny.

Cała gromada wydała jeden tylko wykrzyk radoznego zdziwienia, ponieszanego z pewnym niedowierzaniem.

— Ba, ba! — zawołał wójt, i w znak radości czapkę zasunął na sam tył wygolonej głowy.

— Pan Bóg by z was mówił — ozwał się liczny chór.

Maziarz, jakby się nagle czegoś zawahał, sparł głowę na ramieniu, przy mrużył napół oczy i zakotłosał się cały, jakby go trunek rozbierał.

— Ale — poderwał nagle cokolwiek zmienionym głosem — pieczone gołąbki nie leżą same do gąbk! Jak się i wy do tego z swej własnej nie przyłożycie strony, to furda z wszystkiego!

— A jakże to rozumiecie, kumie? — zapytał wójt, wracając do dawnej urzędowej powagi, od której nigdy nie lubił odstępować.

Kum Dmytro zakotłosał się znowu.

— Kiedy mi się jakoś w głowie kręci — zabełkotał naraz.

— Tak przedko! — przejął z ubolewaniem przysiężny (pomocnik wójta) Jać Makar, najsilniejsza głowa w gromadzie.

Maziarz podniósł się cokolwiek.

— Poczekać! — zawołał — opowiem wam bajkę. Słuchajcie tylko do brze.

W tym momencie drzwi z łoskotem rozwarły się na ścieżaj, a do izby szynkownej wszedł gość nowy.

Maziarz utknął w mowie i uważnie wpatrzył się w nowo przybyłego. Za jego przykładem poszli i wszyscy inni, i nagle cicho zrobiło się w szynkowni.

Bo też nowo przybyły nie miał nic wspólnego z resztą obecnych gości, a miał na sobie strój, który w czasach pańszczyżnianych do pomimowolnego chłopca zmuszał szacunku.

Był to wcale młody jeszcze mężczyzna, ubrany z waszecia, z grubą łaską sękatą w rękę i niewielkim zawiniątkiem na plecach. Można by myśleć, że jakiś szukający służby ekonom lub leśniczy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Drugi konkurs „Katolika”

W numerze jutrzejszym t. j. we wtorek, dnia 15 marca ukaże się 6-ty obrazek i kupon konkursowy.

Śmiech to zdrowie

NA MASKARADZIE

— Wymagane są historyczne kostiumy, a pan przychodzi w garniturze spacerowym?

— Daruje pan, lecz moje ubranie jest całkiem historyczne: kapelusz przedwojenny, zakiet z czasów okupacji, spodnie z okresu spadku marki polskiej, zaś buty z epoki stabilizacji złotego.

NAGRODA

— Panie dyrektorze! Od trzydziestu już lat pracuję u pana i, jak pan widzi, całkowicie osiwiłem w pańskiej firmie. — Chciałbym więc prosić o....

— Ależ dobrze. Wiem, o co panu chodzi. Ma pan tu 10 złotych na farbę do włosów...

POZNANIE

— Kiedy pani poznała swego męża?
— Gdy po raz pierwszy poprosiłam go o pieniądze!

ZA PAN BRAT

Pani po powrocie z Truskawca do swej służącej:

— Marysiu, co to takiego, ty mnie tykasz?!

— Ach, przepraszam panią, omyliłam się, myślałam, że mówię do pana.

SPOSÓB

Pani Baczkowa woła synka sąsiadów i mówi:

— Weź Pawelku tę paczkę i połóż ją w tramwaju!

— W jakim tramwaju?

— Wszystkie jedno, w pierwszym lepszym. To jest śniadanie dla mego męża. On pracuje w biurze znalezionych przedmiotów!



— Mogę zapewnić panią, że mój mąż również mile wspomina panią.

Drastyczna prowokacja litewska na pograniczu

Zapowiedź stanowczej odprawy ze strony Polski

WARSZAWA. Urzędowo komunikują:

W nocy z 10 na 11 marca 1938 r. o godz. 5 m. 40 na odcinku Marcikańce granicy polsko-litewskiej w pobliżu wsi Wiersze Padówka patrol K. O. P. w składzie dowódcy i żołnierza spostrzegł na terytorium Polski dwóch osobników, którzy właśnie przekroczyli nielegalnie granicę. Kiedy patrol wezwał ich do zatrzymania się, osobnicy zaczęli uciekać — jeden w głąb terytorium polskiego, drugi w kierunku terytorium litewskiego. Dowódca patrolu zaczął ścigać pierwszego, gdy drugi był ścigany przez żołnierza Stanisława Serafima. Ten ostatni zbłądził w ciemnościach i znalazł się po drugiej stronie granicy, gdzie w odległości 3-4 metrów od linii granicznej został zastrzelony przez skonsygnowaną w tym miejscu policję litewską.

Żołnierz Serafim zmarł z odniesionych ran.

Dowódca patrolu zaalarmowany w międzyczasie strzałami karabinowymi, podążył w kierunku miejsca incydentu i został w pobliżu granicy na terytorium Polski ostrzelany przez policję litewską.

Żołnierze lokalnej strażynicy KOP na odgłos strzelaniny dokonali patrolowania tego odcinka granicy i ujęli drugiego osobnika, który się

skrył na terytorium Polski. Badany przyznał się, że jest w służbie policji litewskiej i że został przetrzycony przez władze litewskie. — Śledztwo w toku.

Obecnie już można stwierdzić, że incydent, którego ofiarą padł żołnierz polski, ma charakter zasadzki, zorganizowanej przez władze litewskie.

Ten incydent jest nieuknionym skutkiem z jednej strony nienormalnego stanu, istniejącego na granicy polsko-litewskiej z powodu upartej odmowy rządu litewskiego ustanowienia normalnych stosunków sąsiedzkich między obu krajami, a z drugiej strony — wrogiej atmosfery w stosunku do Polski, starannie utrzymywanej przez wrogi rząd litewski po tamtej stronie granicy.

Rząd polski rezerwuje sobie prawo zajęcia

stanowiska po uważnym zbadaniu sytuacji, jakiego wymaga powaga incydentu.

Demonstracja przeciwko prowokacjom litewskim

WILNO. W związku z ostatnimi incydentami na granicy polsko-litewskiej w Wilejce pod Wilnem odbyła się demonstracja podczas uroczystości strzeleckiej, której przebieg był nadawany przez radio. Manifestanci protestując przeciwko postępowaniu władz litewskich domagali się ukroczenia prowokacji litewskich wymierzonych przeciwko Polsce.

Ustawa o ochronie Imienia I Marszałka

WARSZAWA (tel. wł.). Wczoraj prezes rady ministrów gen. Sławoj Składkowski i wicepremier oraz min. skarbu Kwiatkowski odbyli naradę z marszałkiem Senatu p. Prytorem i wicemarszałkiem Sejmu p. Schätzlem nad planem bieżących i dalszych prac ustawodawczych oraz nad materiałem ustawodawczym, który jeszcze w ciągu obecnej sesji zwyczajnej ma być rozpatrzony.

Rząd wniosł równocześnie do Sejmu pro-

jekt ustawy o ochronie Imienia Józefa Piłsudskiego, Pierwszego Marszałka Polski. Projekt tej ustawy mówi: „Pamięć czynu i zasługi Józefa Piłsudskiego, Wskrzęsiela Niepodległości Ojczyzny i Wychowawcy Narodu po wsze czasy należy do skarbnicy ducha narodowego i pozostaje pod szczególną ochroną prawa.

Kto uwłacza Imieniu Józefa Piłsudskiego, podlega karze więzienia do lat 5-ciu.“

Bohaterstwo matki

W miejscowości Sherbrooke w Kanadzie wydarzyła się wstrząsająca tragedia. Oto niejaka Jardine wydała się z domu dla załatwienia sprawunków, pozostawiając w domu pod kluczem troje małoletnich dzieci, które ułożyła do snu. Gdy wracała spostrzegła ku swemu okropnemu przerażeniu, że dom płonie. Zrozpaczona matka bez namysłu rzuciła się w ogień, dotarła do kołyski, w którym spało jej niemowlę,

wyrzuciła je przez okno na śnieg, poczym chciała ratować dalsze dwoje dzieci, znajdujące się w drugim pokoju. Niestety ogień tak się rozszerzył, że biedna matka do dzieci tych nie dotarła i zginęła z nimi straszną śmiercią w płomieniach. Niemowlęciem zapiekowali się sąsiedzi. Bohaterstwo matki wywołało w całej Kanadzie wielkie wrażenie.

Dalsze powołania w Okręgu Śląskim O. Z. N.

(—) Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego powołał na stanowisko zastępcy przewodniczącego w Okręgu Śląskim O. Z. N. p. Stanisława Kudlickiego, dyrektora Zarządu Przymusowego ks. pszczyńskiego.

P. St. Kudlicki znany jest w społeczeństwie śląskim ze swej działalności jako b. dyrektor Polskiego Związku Zachodniego.

W sprawie pogłosek o zmianach wśród starsostów

W związku z pogłoskami, zanotowanymi ostatnio przez prasę śląską o przygotowywanych rzekomo zmianach na stanowiskach starsostów w Województwie Śląskim, dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że pogłoski te nie odpowiadają prawdzie.

Zakłady przetwórcze w Chorzowie budują samochody

Jak już swego czasu pisaliśmy, Zakłady Przetwórcze huty „Piłsudski“ w Chorzowie przetrwały się na budowę samochodów. W związku z tym dyrekcja Zakładów Przetwórczych wysłała jednego ze swych inżynierów zagranicę, celem zakupienia kilku maszyn, tak zwanych „obrabiarek“, potrzebnych przy budowie samochodów.

Nowa inwestycja w hucie „Batory“

Huta „Batory“ w Wielkich Hajdukach przystąpiła do budowy nowego pieca-ogrzewacza dla walców „duo“ w walcowni grubej blachy. Piec ten umożliwi całkowicie wyzyskanie możliwości produkcyjnych walcowni huty „Batory“. Obecnie prowadzone są roboty przy zakładaniu fundamentów pod wspomniany piec.

Dziecko w płomieniach

W straszliwy sposób zginęło onegdaj dziecko Feliksa, robotnika leśnego w Krenzthal koło Malapan na Śląsku Niemieckim. W pewnym momencie dziecko zbliżyło się tak nieostrożnie do pieca, że zajęło się na nim ubranko. Poonieważ dziecku nikt nie nadbiegł z pomocą, więc w chwilę później stanęło ono całkowicie w płomieniach i po paru godzinach zmarło w straszliwych męczarniach.

Dentysta-oszust

W Bytomiu (Śląsk Niemiecki) ujęła policja oszusta, z zawodu technika denty-stycznego. Aczkolwiek był bez posady i nie posiadał odpowiednich instrumentów, to jednak obchodził mieszkańców Bytomia i zobowiązywał się sporządzać im „tanio“ uzębienie. Przy tej sposobności brał zgóry zaliczki do wysokości 65 mk. Poza tym od niektórych ludzi pobrał sztuczne uzębienie do naprawy i oczywiście sprzedawał je. — Przez dłuższy czas oszust był nieuchwytny, dopiero teraz udało się go osadzić w więzieniu.

PRYSZCZYCA W CZECHOSŁOWACJI

PRAGA. Pryszczycza w Czechosłowacji rozszerza się coraz bardziej. Ostatnio zarobotowano wypadki choroby w dwu wsiach w najbliższej okolicy Pragi.

Ciekawostki

Kobieta porucznikiem za zasługi bojowe.

Na wniosek ministra kolonii francuskich została mianowana oficerem wojsk kolonialnych w Tunisie kobieta Marie Bidiau. Maria Bidiau przyjechała przed pięcioma laty do Tunisu, uzyskawszy w jednym z przedsiębiorstw handlowych posadę stenotypistki. Przypadkowo poznała porucznika pułku jeźdźców na wielbłądach t. zw. meharystów Henry Brandstaeter, który po pewnym czasie zakochał się w niej. Porucznik miał zamiar wystarać się o przeniesienie do Paryża, a następnie ożenić się z panną Bidiau. Niestety starania o przeniesienie spełzły na niczym. Zamiast przeniesienia do Paryża, otrzymał przydział do garnizonu w oazie położonej o 6 tysięcy kilometrów w głąbi Sahary — Panna Bidiau nie przeraziła się tym i postanowiła towarzyszyć porucznikowi. Do garnizonu, w którym znajdował się uciekający, dotarła po niezwykle trudnej, niebezpiecznej i pełnej przygód podróży małym samochodzikiem. Osiedliwszy się w garnizonie wzięła ślub z porucznikiem. Przez szereg lat przy boku męża brała udział w najebezpieczniejszych wyprawach wojennych, dając dowody wielkiej odwagi. W nagrodę za swe męstwo i zasługi jakie pobiła, otrzymała obecnie nominację na porucznika.

Okret któremu nie grozi żadne niebezpieczeństwo

Francja jest pierwszym na świecie państwem, które buduje specjalny okret pancerny, przeznaczony dla ćwiczeń artylerji marynarki wojennej. Dotychczas bowiem posługiwano się starymi okretami wojennymi: niezdolnymi do użytku, które przeznaczono na zagładę. Nowy okret francuski urządzony będzie tak jak normalny kradownik i wyposażony we wszystkie maszyny. Oczywiście ha-

— „Oni“ — to ci, którzy zamordowali agenta „Harward 7“, wysadzili w zeszłym tygodniu w powietrze jeden z naszych najlepiej zakonserwowanych minowców i zniszczyli dwie awiomatki w Portsmouth. Oni, to ci, z którymi wywiad morski U. S. A. walczy od trzech lat bezskutecznie.

Nie dodała, że oni — to ci, którzy zabili jej ojca.

— Miss Chambers! Ja znam jeszcze jeden sposób uniknięcia niebezpieczeństwa. Proszę przyjąć moje usługi w pani referacie. Chętnie zgode się na wypełnienie wszelkich rozkazów pod pani komendą. Chyba potrzebujecie tu takiego iegoomości do sprzątania i podawania herbaty. Poza tym usiem świetnie wiórkować podłogi. Niech pani łaskawie spojrzy na moją muskulaturę — to od froterki.

— Czy pan nie umie mówić poważnie!

— Umjem. Kiedyś pania przekonam. Cemu pani nie odpowiedziała na moją propozycję.

— Przede wszystkim decyzyja nie zależy ode mnie. Poza tym mogę pana upewnić, że ministerstwo marynarki odmówi stanowczo. Nie potrzebujemy tu chyba ludzi, którzy wywiad traktują jako rozgrzewkę. To jest ciężka i najpoważniejsza praca. Nie, mr. Dongan. Proszę wyjechać, a my postaramy się już wyperswadować „im“, że wiemy o wszystkim i że nie ma celu pana ścigać.

Absurd! Co oni mi mogą zrobić?

— Wszystko. Mogą pana zastrzelić. Nadpiłować oś kierownicy, w pańskim samochodzie, zatruć pana kawa poranna i przysłać panu bombe w bombonierce, lub kwas siarczany

które mogą, a nawet powinny zainteresować ministerstwo marynarki.

Opowiedział dokładnie całą historię i wyjął list i kopertę.

— Oto akcesoria. Boy włożył mi to przez pomyłkę do kieszeni. Zaczęło się wszystko jak w filmie z Warnerem Olandem — niespodziewanie. Tyłko nie było to niestety w nocy, ani na pustkowiu, ani w ruinach, gdzie dał głuch wiatr i hukaly sowy — lecz na gęsto zaludnionej przystani Brighthon Beach Line, w centrum New Yorku w piękne południe.

Irena Chambers zbadała list przez silne szkło powiększające. Młoda kobieta obdarzona była cudowną zdolnością znajomości pisma maszynowego i doprowadzała ludzi do oszołomienia — umiając na przykład spośród kilkunastu wzorów pisma na maszynie po kilku spojrzeniach orzec nieomylnie, że to pisano na Royal Portable, to na Underwoodzie, trzeci na Adlerze, który ma słaby nacisk w literze „m“, a czwarte na „Continentalu“, który źle wybija cyfrę „2“ co drugi raz.

Temu uzdolnieniu zawdzięczała była stenotypistka przede wszystkim swe stanowisko eksperta pisma maszynowego w wywiadzie Navy Yard. Urząd kierownika tajnego referatu objęła potem, gdy zwróciła na siebie kilkakrotnie uwagę swą inteligencją, szybkością orientacji i wnioskowania, energią, zdolnościami i pomysłowością, które to zalety być może odziedziczyła po ojcu.

Major Leicester Theodor Chambers był asem amerykańskiej tajnej służby dyploma-

Jim, nie daj się

18 oskarżonych skazano na śmierć

Wyrok w ostatnim procesie moskiewskim

MOSKWA. W niedzielę o godz. 5.30 nad ranem trybunał wojenny najwyższego sądu Z. S. R. R. pod przewodnictwem Ulrycha po 6 i pół godzinnej naradzie ogłosił wyrok w sprawie 21 członków t. zw. bloku pravicowo-trockistowskiego. Na mocy tego wyroku Bucharin, znany teoretyk marksizmu, „stary bolszewik“, b. długoletni członek Politbiura i komitetu wykonawczego Kominternu, b. redaktor „Izwestii“, Rykow, „stary bolszewik“, członek centralnego komitetu partii, b. przewodniczący rady komisarzy ludowych, Jagoda, „stary bolszewik“, członek Ciku, generalny komisarz bezpieczeństwa państwowego, b. szef G. P. U i N. K. W. D., Krestinski, „stary bolszewik“, członek partii i Ciku, ludowy komisarz finansów, b. ambasador w Berlinie, b. wicekomisarz spraw agrarnych, Rozenholz, ekonomista, „stary bolszewik“, b. radca ambasady w Londynie, b. ludowy komisarz handlu zagranicznego, Iwanow, „stary bolszewik“, ludowy komisarz przemysłu drzewnego, Czernow, ludowy komisarz rolnictwa Z. S. R. R., Zubarew, zastępca ludowego komisarza rolnictwa republiki rosyjskiej, Szarangowicz, sekretarz C. K. partii Białorusi, Hryno, b. członek C. K. partii, b. ludowy komisarz finansów Z. S. R. R., Zeleni, prezes centralnego związku kooperatyw (Centrosjuz), Chodajew, członek C. K. partii, prezydent i premier Uzbekistanu, odznaczony orderem Czerwonego Sztandaru, Ikramow, sekretarz C. K. partii Uzbekistanu, Bułanow, sekretarz Jagody, Maksymow-Dikowski, sekretarz Kujbyszewa, Kruczkow, sekretarz Gorkiego, dr Lewin, lekarz szpitala kremłowskiego, lekarz domowy Gorkiego, dr Kozakow — zostali skazani na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Rakowski, „stary bolszewik“, b. ambasador w Londynie i Paryżu — na 20 lat więzienia, Bessanow, b. radca przedstawicielstwa handlowego w Berlinie — na 15 lat więzienia, prof. Pletniew — na 25 lat więzienia.

Skazani na więzienie po odbyciu kary będą pozbawieni praw obywatelskich na okres 5 lat.

Majątek osobisty wszystkich skazanych podlega konfiskacie.

Zebrana na sali publiczność wyrok przyjęła w milczeniu. Oklasków nie było. Pod sądni zwrócić się prawdopodobnie o

łaskę do prezydium najwyższej rady Z. S. R. R. Wykonania wyroku należy spodziewać się w ciągu 3-ch dni.

Rozbudowa koksowni huty „Piłsudski“

Niedawno uruchomiony wielki piec w hucie „Piłsudski“ w Chorzowie pobili rekord swej wydajności, produkując na dobę 420 ton surowki, co jest i rekordem Polski. Co najważniejsze jest, że huta dąży do tego, by piec mógł wytapiać surowkę przede wszystkim z rudy polskiej. W związku z tym huta sprowadza naszą rudę z okolic Częstochowy, Karpat Wschodnich, która — jak się okazuje — jest rudą równie wysoko procentową. Rudę zagraniczną sprowadza huta „Piłsudski“ już w znacznie mniejszej ilości.

W związku z rekordową produkcją surowki wielkiego pieca w hucie „Piłsudski“, koksownia huty nie może nadążyć z pro-

dukacją potrzebnego koksu. Mimo, iż w koksowni huty „Piłsudski“ pracuje się na trzy zmiany, wspomniany piec cierpi nadal na brak dostatecznej ilości koksu. Zależy więc konieczność, albowiem zmniejszenia produkcji surowki, albo powiększenia koksowni. Dyrekcja huty zdecydowała się na powiększenie koksowni. Kosztem 1.200.000 zł uruchomionych zostanie w koksowni huty „Piłsudski“ 35 nowych komór kokso- wych, co zwiększy produkcję o 60 procent. Inwestycja ta przyczyni się do całkowitego zaspokojenia potrzeb wielkiego pieca huty „Piłsudski“. Należy zaznaczyć, że obecnie koksownia huty „Piłsudski“ produkuje 150 ton koksu dziennie.

Po walnym zebraniu Śląskiego Tow. Ochrony Zwierząt

Wczoraj Śląskie Towarzystwo Ochrony Zwierząt w Katowicach odbyło walne zebranie w sali posiedzeń rady miejskiej m. Katowic. Przedstawione sprawozdania wykazały żywotność tej organizacji.

Towarzystwo w minionym roku sprawozdawczym przeprowadziło szereg interwencji u władz: m. in. w sprawie ograniczenia uboju rytualnego na Śląsku, dręczenia dzikich zwierząt w cyrkach, przeładowania wagonów kolejowych bydlęciem przeznaczonym na ubój, dręczenia koni na targach przy t. zw. próbach siły, ochrony oraz łowienia ptaków i niszczenia gniazd, kontroli sklepów, trudniących się sprzedażą zwierząt i wiele innych, zdążających do ulżenia doli zwierząt.

Śl. Tow. Ochr. Zw. prowadziło własne schronisko dla zwierząt w Katowicach przy ul. Kamiennej, posiadające oddziały dla koni, psów, kotów i ptaków. Prócz tego schroniska czynne było drugie, mieszczące się przy kato-

wickiej klinice zwierząt domowych przy ulicy Zamkowej. W obydwu schroniskach udzielono wielu porad, przeprowadzono leczenia zwierząt lub też uśmiercano je bezboleśnie w razie nieuleczalnych chorób. Dla ludności niezamożnej i bezrobotnej wszelkie zabiegi schroniska i kliniki wykonywały bezpłatnie.

Osobny rozdział w sprawozdaniu zajęła działalność delegatów Towarzystwa, którzy współdziałali z władzami bezpieczeństwa w ujawnianiu przestępstw przeciwko ochronie zwierząt. Wygotowano 453 doniesień przeciwko dręczycielom zwierząt. Przy sposobności tego sprawozdania okazało się, że ludzie dopuszczają się wprost niewiarygodnego okrucieństwa: m. in. na targu w Katowicach wydarzili się wypadki krwawienia żywych (11) ryb.

Towarzystwo posiada we wszystkich większych miastach i osadach śląskich oddziały, których działalność jest również pożyteczna, jak i koła katowickiego.

Oszukał wdowę

Onegdaj do mieszkania wdowy Agnieszki Pukoczowej, zamieszkałej w Zależu przy ulicy Limanowskiego 22 przybył jakiś nieznany osobnik, przedstawiający się za urzędnika „Kasy Inwalidzkiej“. Rzekomy urzędnik oświadczył zdziwionej kobiecie, że należy się jej po mężu nadpłata renty w wysokości 376 złotych. Przy tym nieznajomy zażądał kwoty 48 zł, tytułem kosztów manipulacyjnych. Kobieta nie przeczuwając podstępów wręczyła osobnikowi pieniądze, na które „urzędnik“ wystawił kwit w nieczytelnym podpisem. Pukoczowa zgłosiła się po odbiór renty w kasie i tu dopiero przekonała się, że padła ofiarą sprytnego oszusta.

Poszkodowana niezwłocznie doniosła o tym policji, podając rękopis oszusta. Osobnik mógł liczyć około 30 lat, był wzrostu ok. 165 cm, twarz miał pełną, czerwoną.

Samochód stoczył się na furmanki

Na ulicy Kościuszki w Wełnowcu wydarzyła się dnia 10 bm. około godz. 16.30 katastrofa, która na szczęście nie pociągnęła za sobą zbyt tragicznych następstw. Ulicą tą jechał samochodem osobowym Bolesław Lupa z Katowic, holując za sobą inny samochód, mający zepsute hamulce i kierownicę. W pewnej chwili holowany samochód oderwał się i potoczył na jadące z przeciwnej strony furmanki, przy czym zламаł u jednej z furmanki, należącej do Józefa Winklera z Siemianowic dyszel, u drugiej zaś, należącej do Śląskich Zakładów Mleczarskich zniszczył przednią część platformy. Również jeden z koni odniósł w katastrofie poważne okaleczenia.

Wypadek opisany nie pociągnął za sobą — na szczęście — ofiar w ludziach. W czasie wstępnych dochodzeń ustalono, że szofer Lupa i towarzyszy Józef Pacholorz z Katowic znajdowali się w stanie nietrzeźwym.

Śmierć dziecka pod pierzyną

Do lekarza dr Wolnego w Katowicach zgłosiła się dnia 11 bm. niejaka Gertruda Grelowska z Katowic (ul. 14 kolonistów), przynosząc ze sobą nieżywe trzytygodniowe dziecko i oświadczyła lekarzowi, że niemowlę zmarło naturalną śmiercią. Okazało się jednak po oględzinach zwłok przez lekarza, że dziecko zostało uduszone.

Zawiadomiona o fakcie tym policja wszczęła dochodzenia, w wyniku których stwierdzono, że dziecko istotnie zmarło wskutek uduszenia pierzyną.

Czy w danym wypadku chodzi o wypadek dzieciobójstwa, czy też przypadkowej śmierci wykaże dalsze śledztwo.

— 38 —

cznej, Secret Service, i zginął z rak nieznanych sprawców podczas jednej ze swych wypraw. Na Rząd Stanów spadł obowiązek zapewnienia bytu jego dzieciom. Irena otrzymała posadę stenotypistki nominalnej w Navy Yard. Lecz „daktylografka nominalna“, jak figurowała w listach płacy, nie chciała brać pieniędzy za darmo i za zasługi ojca — i postawiła się sztokiem. Rząd Stanów nie widział w tym wyzysku i wkrótce zamiast płacić trzydzieści dolarów za nią, zaczął płacić osiemset dolarów za coś, kapitanowi yachtingu Irenie Chambers.

Wreszcie odłożyła łupę.

— Pisane na Smith - Corone. Najnowszy typ walizkowy.

Jim zaśmiał się niedowierzająco: — Aha! I maszynistka jest blondynką, mieszka w domu z nieparzystym numerem bramy i szaleje za Franchotem Tone.

— Proszę nie żartować, mister Dongan. Jeżeli chce pan posłuchać mojej serdecznej rady.

— To..

— ...Wyjdzie pan z New Yorku na kilka tygodni, póki onj tego nie puszcza w niepamięć. Tymczasem my zajmiemy się zlikwidowaniem tej sprawy — Zawahała się nieznacznie. — Przed czterema dniami jeden z naszych najzdolniejszych agentów „Harward 7“ został znaleziony martwy w Battery Park. Na dwa dni przed śmiercią otrzymał pocztą tak zwane ostrzeżenie. To ostrzeżenie pisane było na tej samej maszynie, co pana list.

Jim zbliżył poraz pierwszy, ale opanował

się natychmiast. Ta kobieta napewno żartuje i kpi z niego.

— Mówię poważnie, mr. Dongan — zrozumiała jego pełne wyrzutu spojrzenie. — Tak przedstawia się sprawa. Jak był adres tego domu?

— 37 Locust Avenue. Przecież pani trzyma list przed oczyma.

— Prawda! — ocknęła się. — Przepraszam.

Podniosła słuchawkę jednego z trzech aparatów na ogromnym biurku i zakreśliła dwa numery.

— Dystrykt H J 15?... Tu kapitan Chambers... Wysłać sześciu na 37 Locust Avenue.. Obserwacja. Sprawa „Harward 7“... Poprosić do mnie sierżanta Convaya.

Zawiesiła słuchawkę. — Widzi pan, że rzecz jest naprawdę poważna. Jest pan niezależny finansowo, mr. Dongan. Czy nie zechciał by pan wyjechać trochę, dokądkolwiek dalei.

— Mam własny jacht i własną linię kolejową — ale nie ruszę się z New Yorku. Nie boję się i nareszcie mam urozaichenie.

— Jest pan naiwny. Śmierć nie jest urozaicheniem — a to panu grozi tak długo, póki oni nie dowiedzą się, że pan doniósł o wszystkim ministerstwu marynarki. Z tą chwilą usuniecie pana stałe się bezcelowe. — a organizacje szpiegowskie są chyba jedynymi w dwudziestym wieku, które nie zajmują się wcale posunięciami bezcelowymi. Niestety, nie widzę na razie sposobu poinformowania „ich“, że pan był już u nas.

— Ich? Kto to?

— 39 —

dzie on posiadał specjalną stację, która umożliwiła kierowanie okrętem na odległość. Okręt posiadać będzie 100 metrów długości i 2500 ton wyporności. Bedzie on jednak skonstruowany w ten sposób, że zatonicie jego będzie niemożliwe. Oczywiście wszelkie uszkodzenia powstałe wskutek celnych pocisków armatnich, wzgl. wybuchów torped, beda naprawiane w specjalnej stoczni, do której niezwłocznie ten okręt bedzie co pewien czas holowany. Nowy olbrzym morski nie bedzie posiadac zalozki i nie zawinie do zadnego portu — z wyjatkiem portu macierzystego. Po raz pierwszy w historii marynarki wojennej wszystkich krajow zaszedl fakt wybudowania specjalnego okrętu dla dzieciobójstwa, czy też przypadkowej śmierci wykaże dalsze śledztwo.

Złote koszule

W Meksyku jest wrzenie rewolucyjne. Tym razem wychodzi ono z szeregu złotych koszul — to jest jaświstów meksykańskich, którzy już w lutym projektowali wywołanie ruchu rewolucyjnego w stołecznym kraju i usunięcia obecnego rządu z dyktatorem Cardenasem na czele. Wiadomości, nadchodzące z Meksyku, mówią o uzbrojeniu 100 000 armii „złotych koszul“ w karabiny niemieckie. Przewidywać tych wersji zdaje się nie potwierdzać fakt, że generał N. Rodriguez, przywódca meksykańskich fałszywów, wydany przez rząd Cardenasa i przebywający na emigracji w Texas w Stanach Zjednoczonych opuszczał potajemnie swoje miejsce pobytu i udał się w kierunku granicy meksykańskiej. Prawie równocześnie z tą wiadomością zbliżyły się informacje o wybuchu zaburzeń w stanie Tamaulipas, stłumionych krwawo przez wojska rządowe.

Zadaj polskiego towaru

Goering tłumaczy ostatni krok Niemiec

BERLIN. Wczorajszy obchód „Dnia bohaterów” w Berlinie miał szczególnie uroczysty charakter, odbywając się pod znakiem rozgrywających się wydarzeń historycznych. Kulminacyjnym punktem uroczystości była mowa marszałka Goeringa w berlińskiej operze państwowej.

Ze słów marsz. Goeringa wynikało, podobnie jak z sobotniej mowy kanclerza Hitlera w Linzu, że naród austriacki powołany będzie wkrótce do „swobodnego, uczciwego i szczerego” wypowiedzenia się o swych przyszłych losach drogą plebiscytu. Świat widzi już jednak dziś jak on wypadnie. Niemcy i Austria będą z sobą związane i żadna potęga świata nie zdoła ich rozdzielić.

Bardzo znamienitym było wyrażenie „szczej wdzięczności” pod adresem Włoch i Mussoliniego za „rycerskie stanowisko i wysokie zrozumienie” okazane w rozstrzygającej chwili. Marszałek Goering podkreślił jednocześnie, niezmienną wolę walki z komunistycznym trójkątem Berlin — Rzym — Tokio. Mówiąc dalej,

że Niemcy pragną zawsze pokoju opartego na zasadach honoru i równouprawnienia i „udziału wszystkich państw w dobrach zamorskich odpowiednio do znaczenia i liczby ludności tych państw”, nie chcą natomiast pokoju tak zwanego „status quo”, zbiorowego bezpieczeństwa i Ligi Narodów.

W dalszym ciągu stwierdził marsz. Goering, że kanclerz Hitler oświadczył niejednokrotnie, iż każdy nowy układ zawierany przez Niemcy zostaje uroczystie przypieczętowany honorem Rzeszy i narodu niemieckiego. Oświadczenie to traktuje naród niemiecki z świętą powagą. Wykazaliśmy już niejednokrotnie że nasza wola pokojowa nie jest

czymś frazesem. Dowodem tego jest zarówno nasz stosunek do Polski i zawarte w ostatnim roku nowe porozumienie, które reguluje sprawę traktowania mniejszości w duchu wzajemnego zrozumienia, jak i niemiecko-angielski układ morski z roku 1936 wraz z uzupełnieniem z roku 1937.

W zakończeniu oświadczył marsz. Goering że Rzesza niemiecka uważa się za strażnika i protektora wszystkich Niemców również poza obrębem Rzeszy. Mimo pokojowości swego programu — zakończył Goering — Niemcy zdecydowane są dalej wzmacniać i utrzymywać potęgę swej siły zbrojnej, jako gwarantki pokoju świata.

Niemiecki arystokrata — złodziejem i oszustem

BERLIN. W sferach towarzyskich Berlina wielkim skandalem zakończyła się sprawa młodego i przystojnego Dietera von M. Młodzieniec ten, pochodzący ze starej i znanej rodziny szlacheckiej dopuszczał się oszustw, fałszowania czeków, ba, nawet najordynarniejszych kradzieży. Po nocach bawił się w najdroższych lokalach, wydając ogromne sumy. Gdy zaś zabrakło mu pieniędzy płacił czekami, które jak

okazało się nie miały żadnego pokrycia. — Czeki te Dieter von M. ukradł swemu przyjacielowi. Wesół młodzieniec ponabierał też wielu krawców a poza tym, mieszkając u pewnej znajomej pani, okradł ją, zabierając srebrne nakrycia stołowe, biżuterię i drogi aparat fotograficzny.

Wreszcie sprawa oparła się o sąd. Onegdaj „złotego młodzieńca” skazano na rok i dwa miesiące więzienia.

Rozwój szkolnictwa średniego

Główny Urząd Statystyczny opracował szczegółowe zestawienie, dotyczące szkolnictwa średniego ogólnokształcącego na terenie całego kraju w bieżącym roku szkolnym. Jak wynika z tego zestawienia, na terenie Polski znajduje się obecnie 777 szkół średnich ogólnokształcących, w tym 308 państwowych, 42 samorządowych oraz 427 szkół prywatnych.

Do szkół średnich uczęszcza ogółem 221.244 uczniów, w tym 126.568 chłopców i 94.767 dziewcząt. W szkołach państwowych pobiera nauki 116.555 uczniów (w tym 79.817 chłopców), w samorządowych 11.300 (w tym 6.181 chłopców), oraz w szkołach prywatnych 93.389 uczniów (w tym 40.570 chłopców).

Jeśli idzie o poszczególne województwa, największa liczba szkół średnich przypada na m. st. Warszawę, mianowicie 190 szkół. Na terenie województwa łwowskiego i krakowskiego znajduje się po 84 szkół średnich ogólnokształcących, w województwie poznańskim 64, w łódzkim 63, w kieleckim

56, w lubelskim 42, w pomorskim 40, w białostockim 34, w wileńskim 32, w śląskim i stanisławowskim po 30, w wołyńskim 27, w tarnopolskim 24, w poleskim 14, oraz na terenie województwa nowogrodzkiego istnieje 12 szkół średnich.

Największa liczba uczniów przypada również na szkoły w Warszawie, mianowicie 29.650 uczniów. Do szkół w województwie łwowskim uczęszcza 26.672 uczniów, w krakowskim 23.051, w poznańskim — 18.733, w łódzkim 15.834, w kieleckim — 15.712, w lubelskim 12.779, w śląskim — 12.009, w warszawskim 10.076, w białostockim 9.593, w pomorskim 9.140, w wileńskim 8.250, w stanisławowskim 8.272, w wołyńskim 7.038, w tarnopolskim 6.788, w poleskim 4.235, oraz w województwie nowogrodzkim pobiera nauki 3.412 uczniów.

W porównaniu z ubiegłym rokiem szkolnym ogólna liczba szkół średnich ogólnokształcących zwiększyła się o 14, liczba uczniów zaś wzrosła o 20.443.

Umarli ratują żywych

W ostatnich latach medycyna odkryła nową dziedzinę terapii — która z każdym rokiem daje coraz lepsze rezultaty. Chodzi tu nie o mniej, ani o więcej — jak przeszczepienie organów lub ich części z człowieka umarłego ludziom żywym.

Jak wykazały szczegółowe badania lekarskie po śmierci człowieka poszczególne części i składniki jego organizmu zachowują jeszcze przez pewien czas swoją siłę żywotną. I tak mózg „żyje” jeszcze 10 minut po śmierci, mięsień sercowy — 20 minut, oczy — 30 minut, mięsień ramion i nóg — 4 godziny, ciążka krwi — 18 godzin, kości — 3 dni, skóra — 5 dni.

Szczególnie cenną dla medycyny jest kwestia zachowania żywotności ciałek krwi tych 18 godzin po śmierci. Ostatnie do-

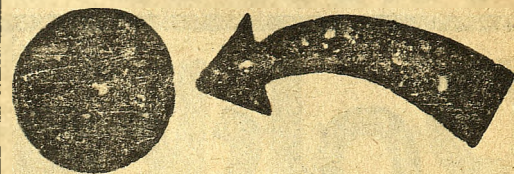
świadczenia, prowadzone w laboratoriach medycznych, pozwoliły na wynalezienie sposobu, dzięki któremu krew z organizmu martwego można przechowywać w stanie żywotnym znacznie dłużej. Wiele szpitali, wykorzystując ten nowy sposób, posiada już obecnie znaczne ilości krwi zapasowej, przeznaczonej do transfuzji, a wyciągniętej z żył zmarłych ludzi. Szerokie możliwości w dziedzinie zachowania żywych przez transfuzję krwi z nieboszczyków lub przeszczepianie ich organów, zawdzięczamy doświadczeniom lekarzy amerykańskich, którzy stwierdzili m. in. także, że nerki i wątroba ludzi zmarłych mogą w pierwszych godzinach po zgonie być przeszczepione ludziom żywym, cierpiącym na schorzenia tych organów.

Samobójstwo matki nad grobem dziecka

W ub. piątek w Chorzowie rozegrała się wstrząsająca tragedia, której bohaterką była młoda matka Wiktorja Ochman, zamieszkała w Chorzowie przy ul. Floriańskiej 42. Kobieta ta zmarła przed kilku dniami 5-cio miesięczne dziecko. Rozpacz matki nie miała granic. W ub. piątek na cmentarzu św. Marii w Chorzowie odbył się pogrzeb. Kobieta, nie mogąc

się pogodzić ze śmiercią dziecka targnęła się na swe życie nad otwartą mogiłą maleństwa, wypijając większą ilość esencji octowej. Nieprzytomną kobietę odwieziono z cmentarza do szpitala miejskiego, gdzie udzielono jej pierwszej pomocy. Stan nieszcześliwej jest groźny.

W torebce denatki znaleziono oprócz opróżnionej z esencji octowej butelki żyłki i scy-



Katolicka Austria w okowach narodowego socjalizmu

Jak wiemy już z depesz, wojska niemieckie wkroczyły do Austrii. Zbrojna interwencja kanclerza Hitlera, doprowadziła do upadku rządu kanclerza Schuschnigga i do oddania władzy w ręce narodowych socjalistów. Stało się to niemal w przeddzień plebiscytu, który w ogromnej większości głosów niewątpliwie wypowiedziałby się za niezawisłością Austrii i za jej dotychczasowym ustrojem. W ten sposób na drodze siły i gwałtu został narzucony Austrii „anschluss” i obcy jej duchowo system rządów nazistowskich.

Po wojnie światowej Austria z niezwykle ciężkich trudności, w jakich się znalazła wydobyla się dzięki niespożytej pracy wybitnego męża stanu, jakim był ś. p. książę kanclerz Seipel, którego dzieło prowadzili dalej jego następcy, ś. p. kanclerz Dollfuss i ostatni kanclerz Schuschnigg. — Pod ich rządami Austria powoli zaleczyła głębokie rany, zadane jej przez wojnę światową i przez rozpadnięcie się dawnego cesarstwa, i mimo trudnych warunków gospodarczych, uzdrowiła swe finanse, zrównoważyła budżet i znajdowała się na drodze stałego postępu społecznego i ekonomicznego. W dziedzinie socjalnej i gospodarczej Austria zbliżała się ostatnio do form ustrojowych korporacyjnych, oczywiście nie korporacjonizmu etatystycznego, ale chrześcijańsko-społecznego.

Nie potrzebujemy chyba dodawać, że ostatnie wypadki w Austrii stwarzają atmosferę w Europie i tak przeladowanej elektrycznością, bardzo niepokojącą i zagrażającą pokojowi powszechnemu.

Zderzenie się pociągów na stacji w Chebziu

Dzisiaj rano o godz. 3,05 na stacji kolejowej Chebzie na głównym szlaku Ruda — Katowice, pociąg towarowy, wjeżdżający na stację Chebzie najechał na pociąg przetokowy, składający się z parowozu i dwóch wagonów z przesyłkami kolejowymi. Wagony te zostały rozbite, lecz ofiar w ludziach nie było. Szkoda materialna wynosi ponad 2.000 zł. Dochodzenia w tej sprawie prowadzi władza kolejowa.

Granat w klombie

Na terenie fabryki „Lignoza” w Szczygłowicach podczas rozbiórki klombu kwiatowego na fabrycznym podwórzu dokonano niespodziewanego odkrycia. Mianowicie podczas rozkopywania ziemi natrafiono na pocisk artyleryjski kal. 7,5 cm z zapalnikiem. Pocisk cały jest zardzewiały. Według przypuszczeń pochodzi on jeszcze z okresu walk powstańczych. O odkryciu powiadomiono władze wojskowe w Zorach, które wysłać mają rzeczoznawcę na miejsce odkrycia, celem zabezpieczenia pocisku.

NIE CHCE BYĆ SKROMNYM

Szef przyjmuje nowego agenta i poucza go:

— Przede wszystkim nie być skromnym i nie zrażać się!

— Ja też nim nie jestem — mówi nowa siła — a jakby się pan zapatrywał na małą zaliczkę?

Na marginesie 4-lecia istnienia Szkoły Strzeleckiej w Rybniej

Związek Strzelecki na Śląsku został założony dnia 27 lutego 1923 r. Myśl utworzenia tej organizacji na Śląsku wyszła z szeregu Związku Powstańców Górnośląskich P. P. S., który zajął się również organizowaniem Oddziałów Zw. Strzeleckiej, tj. tych najmniejszych komórek organizacji strzeleckiej. Przy zakładaniu Związku Strzeleckiego na Śląsku napotymano nieraz na bardzo duże trudności. Mimo tego Związek Strzelecki stale się rozrastał tak, że w roku 1934 liczył już 645 ogniw organizacyjnych i około 50 tysięcy członków.

Tak szeroko rozbudowana armia strzelecka na Śląsku silnie odczuwała brak odpowiednio przeszkolonej i wychowanej kadry. Aby temu zapobiec, ówczesny prezes Zarządu Podokręgu Z. S. „Śląsk” senator dr Alojzy Pawelec, obecny szef Okręgu Śl. O. Z. N. oraz ówczesny komendant Podokręgu kpt. Józef Pittner w dniu 5 marca 1934 r. powołali do życia Szkołę Strzelecką w Rybniej.

Uczelnię tę umieszczono w dawniejszym zamku. Budynek ten, jak i otaczający go park, przedstawiał jednak obraz zaniedbania i nędzy. Był on bowiem spichlerzem, stodołą, składnicą wszelakiego rodzaju rupieci, słowem — czym kto chciał, tylko nie — zamkiem!

Zarząd i Komenda Podokręgu Z. S. „Śląsk” objawiały ten budynek w posiadanie, zabrały się energicznie do pracy. Dokonały gruntownego remontu zamku, zaprowadziły w nim urządzenia elektryczne, wodociągowe i centralnego ogrzewania, dobudowały sześć nowych pokoi, zaopatrzyły uczelnię w najniezbędniejszy sprzęt kwaterunkowy i wyszkoleniowy.

Mimo ogromnej różnorodności kursów, jakie stale odbywają się w Szkole Strzeleckiej, metody w nauczaniu, jak i w wychowywaniu, ciągle się pogłębiają, tak, że pod tym względem zdobyto już duże doświadczenia. Kursanci nabywają w Szkole nie tylko już pewne wiadomości i umiejętności praktyczne, ale — co najważniejsze — wynoszą ze Szkoły zapal do pracy i wiare w dzieło, jakie prowadzi Związek Strzelecki.

Do dnia dzisiejszego Szkoła Strzelecka przeszkoiliła już 1650 strzelców i strzelczyń. Szkoła Strzelecka w swoim rozwoju stale kroczy naprzód i stąd też każda rocznica otwarcia tej uczelni, to nowy etap w jej postępie.

W bież. roku uroczystości 4-lecia istnienia szkoły rozpoczęły się pochodem do kościoła parafialnego i odprawieniem nabożeństwa na intencję Szkoły Strzeleckiej przez ks. proboszcza Moca. Wieczorem zaś odbyła się akademія.

Na akademii zebrało się około pół tysiąca miejscowej ludności. Zarząd i Komendę Podokręgu Z. S. „Śląsk” reprezentował prezes Podokręgu dr Kazimierz Nieć i zast. komendanta Podokręgu rotmistrz Tadeusz Kurowski.

Komendant Szkoły Strzeleckiej, por. rez. Władysław Demkow skreślił historię Szkoły Strzeleckiej. Z kolei nastąpiły przemówienia przedstawicieli miejscowych organizacji (Zw. Powstańców Śl., Zw. Rezerwistów, Og. Zw. Podoficerów Rez., T. C. L., O. M. P., Tow. Mł. Polek, Oddziały Z. S. itp.), którzy, składając Szkole Strzeleckiej życzenia dalszego, wspianego rozkwitu, wyrażali gotowość do dalszej współpracy z tą tak ważną placówką kulturalną i oświatową na Śląsku.

Końcowym punktem programu było utworzenie inscenizacji pt. „Marszałek Śmigły-Rydz”. Akademię zakończono gromkimi okrzykami na Jego cześć.

ŻYCIE SPORTOWE

Polska — Szwajcaria 3:3 (1:1)

ZURYCH (telefon). W niedzielę, na stadionie klubu Grasshoppers rozegrany został międzypaństwowy mecz piłkarski Szwajcaria — Polska. Wynik tego meczu oczekiwany był z dużym zainteresowaniem przez sfery piłkarskie Polski ze względu na to, że miał być sprawdzianem formy polskich piłkarzy przed czekającym ich meczem eliminacyjnym o mistrzostwo świata z Jugosławią.

Mecz Polska — Szwajcaria zakończył się wynikiem remisowym 3:3 (1:1). Bramki dla Polski strzelili kolejno: Wilimowski, Wostal i Piątek.

Wynik tego meczu należy uważać za szczęśliwy, gdyż Szwajcarzy na własnym terenie są zespołem bardzo niebezpiecznym, a ostatnio mają za sobą duży sukces po ostatnim remisie z Niemcami.

W drużynie Polki dobrze spisał się atak, linia pomocy była równa, a stosunkowo słabo wypadła obrona.

Mecz rozegrany został wobec 20 tysięcy widzów, którzy byli przygotowani na wysokie zwycięstwo Szwajcarów. Tymczasem Polacy niespodziewanie stawili silny opór i już od samego początku byli zespołem zupełnie równorzędnym. — Jeden z ataków przynosi już w 3-ej minucie prowadzenie barwom polskim ze strzału Wilimowskiego. Podziałło to na Szwajcarów bardzo deprymująco. Szybko jednak otrząsnęli się z przewagi i w dziesięć minut później najlepszy napastnik ich drużyny Abblegen wyrównuje. Wynik 1:1 pozostaje niezmieniony do końca pierwszej połowy.

Po przerwie Szwajcarzy nacierają przez pierwsze minuty, lecz w kwadrans później Polacy przechodzą do kontrofensywy. Nie przeszkadza to jednak gospodarzom w zdobyciu drugiej bramki przez doskonałego Amadio. W ten sposób Szwajcarzy prowadzą 2:1. Sukces ten nie trwa jednak dłu-

go, gdyż jedną z centr Wodarza przejmują Wostal i zdobywa drugą bramkę dla Polaków. Przewaga Polaków rośnie z minuty na minutę i nie długo przed końcem zdobywają oni третią bramkę ze strzału Piątka. Mielśmy zatem wygrać mecz 3:2, niestety los chciał inaczej, gdyż Szczepaniak pechowo dotknął piłki ręką, za co sędzia podyktował rzut karny, z którego Szwajcarzy

zdobyli третią bramkę i w ten sposób uzyskali niezastużony remis.

Sądząc z przebiegu gry, Polacy zasłużyli na pewne zwycięstwo, co stanowiłoby bardzo wartościowy sukces. Oceniając poszczególne graczy, pochwalić należy dobrą grę napastników, doskonałą postawę pomocy, w której Nyc stanął na wysokości zadania oraz — jak to już raz powiedzieliśmy —

nie pewną formę obrony. Madejski w bramce spisał się doskonale.

Gra drużyny polskiej pozostawiła w Zurychu jak najlepsze wrażenie; to też należy uważać, że piłkarze nasi zdobyli sobie szwajcarską publiczność i odtąd będą częścią gości w tym kraju. Wynik naszej drużyny jest pocieszający w obliczu czekającego nas ciężkiego meczu z Jugosławią.

Eliminacje zapasnicze przed mistrzostwami Polski

W związku z mającymi odbyć się mistrzostwami Polski w zapasach i podnoszeniu ciężarów okręg śląski P. Z. A. przeprowadził w ub. niedzielę eliminacje mające na celu wyłonienie reprezentacji Śląska, która weźmie udział w mistrzostwach Polski. Eliminacje przeprowadzono w Katowicach, w hali Miejskiego Ośrodka WF i PW przy ul. Raciborskiej. Na podstawie wyników zakwalifikowano następujących zawodników do mistrzostw Polski:

W zapasach: waga kogucia: Kuchta (Sokół II Katowice) — Szuraj Pokój Nowy Bytom);

waga piórkowa: Marcok (Strzelec Nowy Bytom) — Korczyk (Sokół Imielin); waga lekka: Kuligowski (Pokój Nowy Bytom) — Kusz (Strzelec Nowy Bytom); waga półśrednia: Pielorz (Sokół Imielin) — Staniczek (Sokół II Katowice); waga średnia: Sobik (Ruch Boguszyce) — Maruszewski (Strzelec Welnowiec); waga półciężka: Korecki (Strzelec Nowy Bytom) — Bugla (Naprzód Syrynia); waga ciężka: Gwóźdź (Strzelec Nowy Bytom).

Znany zawodnik Krysmalski prawdopodobnie w mistrzostwach udziału nie weź-

mie, gdyż uległ wypadkowi i przebywa obecnie w szpitalu.

W podnoszeniu ciężarów: waga kogucia: Himel, waga piórkowa: Niedziela — Mańka, waga lekka: Wittek — Stanik, waga średnia: Stylec — Augustyn, waga półciężka: Węglarczyk, waga ciężka: Mańka — Kaszuba.

Wiosenny bieg na przełaj w Chorzowie

Wczoraj w Chorzowie odbył się bieg na przełaj organizowany przez Miejski Ośrodek P. W. Ogółem na starcie stanęło 43 zawodników. Bieg na przełaj odbył się w trzech konkurencjach: 1. Seniorów, juniorów i bieg na przełaj pań. W konkurencji seniorów, której trasa wynosiła 8 km pierwszym był Przybyła II w czasie 28:50,1. 2. Grzesik, 3. Przybyła III, wszyscy ze Stadionu Chorzów.

Bieg juniorów odbył się na trasie 2 km, w którym zwyciężył Mańka (PZP. Chorzów) w czasie 6:31 sek. 2) Bitner (Stadion Chorzów), 3) Bednarek (Sokół Chorzów).

W biegu na przełaj pań (900 m) zwyciężyła Drożdżówna w czasie 3:18, 2. Blachenkówna, 3. Zakrzewska (Stadion Chorzów).

Mecze towarzyskie

A. K. S. CHORZÓW — 25 WELNO-WIEC 6:0 (1:0).

Drużyna AKS bez Wostala i Piątka rozegrała mecz o puchar Pana Wojewody z drużyną Welnowca odnosząc przekonujące zwycięstwo. W drużynie zagrał znowu Pochopin który ostatnio bawił w Łodzi i powrócił z powrotem na stałe na Śląsk. Zagrał on nadszpedzowanie dobrze. Bramki zdobyli Pytel 4. Tymosiński i Pochopin po jednej.

27 ORZEGÓW — SLAVIA RUDA 3:3 (3:1).

Wszystkie bramki dla Orzegowa zdobył Podeszwa

KRESY CHORZÓW — CONCORDIA KNURÓW 5:3 (3:1).

Bramki zdobyli: Smidt dwie, Larra dwie, Weis jedna.

Polscy narciarze na mistrzostwach Szwajcarii

W Szwajcarii, w miejscowości Wengen rozpoczęły się zawody narciarskie o mistrzostwo Szwajcarii.

W biegu zjazdowym panów zwycięstwo odniósł Niemiec Lantschner w czasie 4:42,4 przed Szwajcarem Romingerem 4:52,8 i Francuzem Agnel 4:57,6.

W biegu zjazdowym pań pierwsze miejsce zajęła Niemka Christl Cranz w czasie 4:52,6 przed Szwajcarką Steuri 5:04 i Austriaczką Goedl 5:08,6.

W ogólnej klasyfikacji mistrzostw po biegu zjazdowym i skokach do kombinacji prowadzi obecnie Niemiec Lantschner — 24,2 pkt.

Z Polaków dziesiąte miejsce zajmuje Bronisław Czech — 60,32 pkt., a 13 Bochenek — 67,47 pkt.

W dalszym ciągu mistrzostw narciarskich Szwajcarii w Wengen odbył się bieg na 17 km. Z Polaków startowali Bronisław Czech i Bochenek. Czech zajął 10 miejsce w czasie 1:21:32, a Bochenek 34 w czasie 1:31:17.

Program radiowy

Wtorek 15 marca.

KATOWICE. — Godz. 6.15—8.00 Audycja poranna. — 8.00 i 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Śpiew — piły. — 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Koncert żywych. 13.15 Rozmaitości — piły. 14.25 Wiadomości bieżące. 14.35—14.45 Muzyka lekka — piły. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Audycja dla dzieci starszych. 16.10 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16.20 Koncert orkiestry straży więziennej. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Wielki kanion rzeki Colorado — feleton. 17.15 Muzyka kameralna. 17.50 „Tajemnice salony” — pogadanka. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.15 Radio do słuchaczy. 18.25 Pleśni polskie. 18.45 Pogadanka Śląskiego Związku Kółek Rolniczych. 19.00 „Przy stole” — gawęda młodych pisarzy. 19.30 Polska twórczość chóralna. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Sylwetki kompozytorów polskich. 21.45 Melodie taneczne małej orkiestry P. R. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny. 23.00—23.30 Piły.

TEATR, MUZYKA I EKRAN

REPERTUAR TEATRU STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH:

Wtorek o godz. 20: „Kobieta w płaszczy, humorze, tańcu”. Środa o godz. 20: „Książę Niezłomny”. Czwartek o godz. 20: „Skiz” — premiera. Piątek o godz. 20: „Książę Niezłomny”. Sobota o godz. 15.30: „Książę Niezłomny” dla szkół. — O godz. 20: „Skiz”.

Teatr im. St. Wyspiańskiego na prowincji:

BIELSKO — czwartek 17 marca o godz. 19.30: „Książę Niezłomny”. CIESZYN — piątek 18 marca o godz. 20: „Skiz”.

REPERTUAR MIEJSKIEGO DOMU LUDOWEGO W CHORZOWIE

Wtorek o godz. 15.30: „Książę Niezłomny” dla młodzieży szkolnej. — O godz. 20: „Książę Niezłomny” — przedstawienie popularne — abonamenty ważne. Środa o godz. 20: Wieczór rewiowy: „Kobieta w płaszczy, humorze i tańcu” — gościnny występ najwybitniejszych artystek sceny polskiej.

Nadesłane.

ŻYCZENIA URODZINOWE

Chropaczów. Dnia 14 b.m. obchodził stały czytelnik „Katolika” p. Aleksy Pajonk z Chropaczowa 64-lecie urodzin. Z okazji tej składają jubilatowi serdecznie życzenia wszelkiej pomyślności i długich lat życia dzieci i wnuki. Do życzeń przylatują również Redakcja „Katolika” i miejscowa agentka.

Mecz eliminacyjny przy drzwiach zamkniętych

Skład drużyny polskiej na wyprawę bałtycką

W Poznaniu odbyła się w sali ośrodka eliminacyjna walka bokserska pomiędzy Kajna-rem z Warty a Kowalskim z warszawskiego P. Z. T. Spotkanie odbyło się przy drzwiach zamkniętych. Wprawdzie na sali obecnych było około sto osób, zostali oni jednak uprzedzeni, przez sędziego ringowego p. Derdę, że w razie jakichkolwiek okrzyków pod adresem zawodników, zostaną niezwłocznie z sali usunięci. W wyniku walki zwycięstwo odniósł zasłużenie Kajnar. Był pięściarzem wszech-

Po eliminacji pomiędzy Kajna-rem i Kowalskim kapitan związkowy P. Z. P. ustalił

następujący skład polskiej reprezentacji na spotkanie z Finlandią w Helsi ngforsie i Estonią w Tallinie:

Waga musza — Sobkowiak, waga kogucia — Koziołek, waga piórkowa — Czortek, waga lekka — Kajnar, waga półśrednia — Wasiaś, waga średnia — Pisarski, waga półciężka — Doroba, waga ciężka — Piłat. Reprezentacja zatem wyjeżdża w osłabionym składzie.

Z teatru

Książę Niezłomny

tragedia w 3 aktach Calderona w tłumaczeniu Słowackiego

Calderon de la Barca to jeden z najpłodniejszych pisarzy świata. Hiszpański ten duchowny był tytanem pracy. Ponad 100 różnych utworów dramatycznych wyszło spod jego genialnego pióra, a wielka ich ilość przeszło przez wiele scen europejskich. Największą sławę osiągnęły trzy, mianowicie „Książę Niezłomny”, „Życie snem” i „Sędzia w Zalamei”, które dziś jeszcze cieszą się niezwykłym powodzeniem.

U nas najbardziej znaną sztuką Calderona jest „Książę Niezłomny”, a to z powodu świetnego tłumaczenia Juliusza Słowackiego, wielkiego mistrza języka polskiego i stylisty. Opracowanie przez Słowackiego „Księcia Niezłomnego” nie jest doskonałym tłumaczeniem z Calderona, ale jakby jego parafraza. Można by powiedzieć nie bez racji, że sztukę Słowacki przeobraził przez duszę swoją, przetrawił najdokładniej, przemysłał i podał przepięknym językiem niejako swoje własne dzieło. To też z niemałą dozą słuszności możemy, że „Książę Niezłomny” to dzieło Słowackiego.

Bohater tragedii Fernand, rycerz portugalski i mistrz zakonu w bitwie pod Tangerem z muzułmanami ulega przewadze wroga i dostaje się do niewoli, w której trzymany jest jako zakładnik. Król Fezu wyda go pod warunkiem oddania mu przez Portugalczyków Ceuty. Król Edward i brat Fernanda Henryk skłonni są uczynić tę ofiarę w celu ratowania zakładnika. Ale don Fernand oburzony, że Ceuta, która zdobyta została przez rycerstwo chrześcijańskie dopiero po wielu ofiarach, nie zgadza się na takie postawienie sprawy i gotów jest ponieść wszelkie niedole i upokorzenia w niewoli. Chce wytrwać i pomagać chrześcijańskim współbraciom, którzy w niewoli od dawna już cierpieli. Przesałował go srode król fezki za jego misjonarską robotę wśród braci chrześcijan i głodem oraz torturami zlamac usiłował jego opór. Ale Fernand nie-

złomnie trwa przy swym postanowieniu i nie zgadza się na wydanie Maurom Ceuty. Wreszcie złamany na siłę, ale o nieugiętym duchu umiera. Ale śmierć jego mecenarska i duch jego niezłomny dodaje wojskom chrześcijańskim otuchy i siły do walki i zwycięstwa.

Calderon pokazał rycerza chrześcijańskiego, przedstawiciela średniowiecznych wojowników o ideę chrześcijaństwa, którzy z romantycznym wprost bohaterstwem dla tej idei walczyli.

Tego bohatera przedstawił na scenie katowickiej dr Leopold Pobóg-Kielanowski, który również całą sztukę opracował i wyreżyserował. Nie mieliśmy artysty nie do zarzucenia, gdyby nie pewien nadmiar miękkości, jaką włożył w swoją mocną i bohaterską rolę. Głos p. Kielanowskiego nie wykazywał zgody rycerskich i bohaterskich akcentów. Jeśli chodzi o pokorę, o pobożność chrześcijańską w ostatniej scenie przed śmiercią, głos ten był zupełnie na miejscu.

Niewątpliwie najlepiej głosowo postawił rolę króla Alfonsa p. Tokarski, którego gra była bez zarzutu. Zupełnie na miejscu był p. Szpiganowicz w roli Muleja. Aktora tego po raz pierwszy oglądaliśmy na naszej scenie. Role kobiece były nie zbyt szczęśliwie obsadzone. P. Sierska za wiele łzawości włożyła w swą grę. Reszta obsady w osobach pp. Kostrzewskiego, Środki, Brandta i innych nie wzbudzała większych zastrzeżeń. P. Wasilewski jako Henryk miał chwile dobre, ale wydobywał za mało akcentów bohaterskich.

Piękne dekoracje były dziełem zasłużonego artysty-malarza Józefa Jarnutowskiego. Zwłaszcza efekty świetne wywoływały podziw u widzów. Ilustracja muzyczna Marcjewskiego kierował p. Bończa-Tomaszewski.

Mało niestety było publiczności na premierze.